

**Wbrew złym tradycjom**

Sprawa utrwalenia przyjaźni polsko-radzieckiej nie jest prosta. Nie można powiedzieć, aby przyjaźń ta wynikała z zakorzenionych uczuć — gdyż pozostało w pamięci szereg różnego rodzaju urazów i pretensji i zadawnionych nieporozumień.

Z opublikowanych ostatnio dość często wspomnień i wypowiedzi na te tematy publicystów, którzy powrócili do nas z t. zw. „emigracji londyńskiej”, dowiadujemy się, jakie trudności piętrzyły się tam przed ludźmi, pragnącymi w rozsądny i celowy sposób zlikwidować nieporozumienia polsko-radzieckie i rozpocząć konieczną współpracę. Nie ludźmi się, w kraju nie było o wiele lepiej, choć trudności były innego rodzaju. Współpraca obu narodów — to warto sobie uświadomić — opiera się na razie nie na impulsach, uczuciach i zakorzenionych nawykach, lecz na świadomym, przemyślanym wyborze; nie ulega dotychczasowym tradycjom, lecz przeciwstawia się im, ponieważ, tradycje te były szkodliwe i złe.

Tak się równocześnie złożyło, że wypadki historyczne uniemożliwiły narodowi polskiemu wybranie jakiegokolwiek innej koncepcji polityki zagranicznej. W Polsce podziemnej okresu okupacji, istniały jedynie dwie logiczne i do końca przemyślane koncepcje polityczne: jedna z nich miała charakter zdecydowanie antysowiecki, druga była przecuciem świata, który realizuje się obecnie. Owa antyradziecka koncepcja Polski opierała się na tezie, że Sowiety, tak jak i Niemcy — wojnę przegrają, a przynajmniej wyjdą z niej ogromnie osłabione; zwycięzcami będą wyłącznie Anglosasi i oni to przyniosą nam wyzwolenie.

Nie trzeba być chyba specjalnie bystrym obserwatorem, aby zauważyć, że ta koncepcja wzięta zupełnie w łeb; dziś może odnawiać się jedynie w postaci czekań na konflikt anglosasko-sowiecki. Nieprawdopodobne jest jednak przypuszczenie, że takie starcie mogłoby się zdarzyć w ciągu najbliższych lat. Ideologia zatem, która głosi tego rodzaju poglądy, musi być bankrutem; jażkoż rzeczywiście widzimy, że ludzie, którzy ją wyznają, są bankrutami.

Pozostaje więc druga ideologia: Polska w oparciu o współpracę z ZSRR. To jest jedyna możliwa koncepcja w obecnych warunkach; muszą to przyznać ci, którzy Związkowi Radzieckiemu nie cierpią, jeśli tylko są przytomni i rozsądni.

Dla Związku Radzieckiego współpraca z nami, choć przedstawiemy się nieporównanie słabszą, również gwarantuje pewne korzyści.

Ludzie, którzy reprezentują siły, rządzące dziś naszym krajem, wybrali współpracę z ZSRR. Całkiem świadomie wybrałszy, nie mogą liczyć się z istniejącymi w pewnych grupach społeczeństwa niechęciami, pretensjami, brakiem zaufania. Niechęci te biorą swój początek w zjawiskach pozainte-

lektualnych: przecież od momentu, gdy Iwan Groźny zaczął budować jednolity organizm państwa rosyjskiego konflikt między nami a wschodnim sąsiadem narażały nieustannie poprzez coraz nowe walki, bitwy, wojny; potem nasza stuletnia niewola, akcentowana rozpaczliwymi próbami powstań. Potem wysiłki odbudowanego państwa polskiego, zmierzające do ekspansji na wschód.

To były zdarzenia, kształtujące w świadomości polskiej nasz stosunek do ZSRR.

Nie tylko ludzie polityki, rządzący dziś Polską, przyznają, że nie ma dla nas innej drogi prócz współpracy ze Związkiem Radzieckim. Do tego samego przekonania doszła przeważająca część pracowników kultury, intelektualistów, teoretyków. Krótko mówiąc, zgadzają się dziś na to w Polsce wszyscy, którzy znają się na problemach politycznych. Nie zgadzają się jedynie ci, co w oparciu o szczytki faszyzmu pragnęliby cofnąć dzieje świata. W Pol-

sce ich parlamentarną trybuną są kryjówki i nory leśne. Reszta społeczeństwa, trochę zdezorientowana, zgadza się, a równocześnie przeżywa różnego rodzaju niepokój, nieufność, niechęć.

Nie jest wcale rzeczą łatwą szybkie przezwyciężenie tych zadawnionych urazów. Potrzeba tu wielu wysiłków i wiele propagandy w najlepszym tego słowa znaczeniu: to znaczy bardzo mądrej i bardzo uczciwej.

Edward Csató

**W ślad za Mołotowem oświadcza Bevin, że****pokój jest niepodzielny**  
**Zagłębie Saary dla Francji****Przemówienie ministra spraw zagranicznych Anglii w Izbie Gmin**

LONDYN, 4. 6. (PAP). — Minister spraw zagranicznych Ernest Bevin otworzył we wtorek po południu debatę nad polityką zagraniczną w Izbie Gmin przemówieniem, w którym określił zasadnicze cele brytyjskiej polityki zagranicznej oraz omówił zagadnienie utrwalenia pokoju.

Minister Bevin oświadczył, że zasadniczym celem polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii jest zapewnienie skutecznego działania Organizacji Narodów Zjednoczonych. Wszystkie zagadnienia międzynarodowe powinny być traktowane w związku z tą nową organizacją, która czerpie swe siły z woli narodów.

Min. Bevin powiedział, że utrwalenie pokoju jest trudniejsze obecnie, niż po pierwszej wojnie światowej.

Oświadczył on, że zgadza się całkowicie ze zdaniem ludowego komisarza spraw zagranicznych ZSRR Litwinowa, iż pokój jest niepodzielny. Musi nastąpić powszechny, niepodzielny pokój, jeżeli nie ma być totalnej wojny.

Bevin powiedział: „Musimy osiągnąć porozumienie między zachodem, który posiada wspólną kulturę i tradycje, a wielkimi obszarami słowiańskimi.”

Wielkim zagadnieniem, które staje przed nami, jest znalezienie wspólnej płaszczyzny porozumienia. Wymaga to cierpliwości, jednak wierze, że porozumienie będzie osiągnięte.”

Minister zaznaczył, że bezpieczeństwo nie powinno być narażone na szwank wskutek ograniczenia się przez każde poszczególne państwo do kwestii własnego bezpieczeństwa.

Omawiając sytuację na Środkowym Wschodzie, min. Bevin oświadczył, że sądzi, iż zarówno Związek Radziecki, jak i Stany Zjednoczone uznają, że utrzymanie pozycji Wielkiej Brytanii w tej części świata ma wielkie znaczenie dla pokoju światowego.

Nie ma zasadniczych różnic w kwestii Dardaneli, a obecny rząd brytyjski był zawsze skłonny do roz-

patrzenia sprawy rewizji układu w Montreux.

Wielka Brytania nie żąda dla siebie żadnych przywilejów, a pragnie jedynie swobody żeglugi i handlu światowego.

Jeśli chodzi o zagadnienie Dunaju, to min. Bevin podkreślił, że Wielka Brytania pragnie wejść w skład międzynarodowej organizacji, której zadaniem będzie utrzymanie wolności żeglugi na rzekach międzynarodowych.

W sprawie granicy włosko-jugosłowiańskiej min. Bevin oświadczył, że zalecenie przedstawicieli ZSRR, domagające się przekazania spornego terytorium Jugosławii, są sprzeczne z przyjętą w Londynie zasadą,

iz granica będzie się opierać na podstawie etnograficznej. Wyrzcił on nadzieję, że rozmowy ministrów spraw zagranicznych, które odbędą się wkrótce w Paryżu, będą uwieńczone w tej sprawie powodzeniem.

Omawiając sprawę Austrii, Bevin oznajmił, że gdyby zawarto teraz traktat pokojowy, to państwa nadunajskie mogłyby rozpocząć normalne życie.

Bevin oświadczył, że Wielka Brytania nie pozwoli swoim przedstawicielom na jakąkolwiek akcję, utrudniającą poprawne stosunki między Związkiem Radzieckim a krajami wschodniej Europy, ale pod tym względem Wielka Brytania żąda wzajemności.

Z kolei minister nawiązał do amerykańskiego projektu zawarcia 26-letniego układu, który by zapewnił rozbrojenie Niemiec i oświadczył, że nieprzyjęcie tego projektu przez przedstawiciela Związku Radzieckiego napełnia go głębokim żalem.

Bevin zaznaczył, że zwraca się z apelem do Stanów Zjednoczonych, by nie zrażały się odmową Związku Radzieckiego i wyraził przekonanie, że powinno dojść w tej sprawie do porozumienia.

Mówiąc w dalszym ciągu o zagadnieniach, dotyczących Niemiec, Bevin opowiedział się za oddaniem Zagłębia Saary Francuzom, ale dodał, iż problem niemiecki powinien być przed tym rozwiązany jako całość. Problem ten musi być rozwiązany, gdyż Wielka Brytania nie może wydawać 80 milionów funtów rocznie na subwencjonowanie Niemiec.

Mówiąc o projekcie konferencji pokojowej 21 państw, min. Bevin zaznaczył, że trzeba uregulować stosunki z byłymi krajami nieprzyjacielskimi, gdyż obecna sytuacja nie może trwać dłużej.

Wielka Brytania zamierza uczynić jeszcze jeden wysiłek i min. Bevin sądzi, że uda się osiągnąć porozumienie w czasie zbliżającej się konferencji ministrów spraw zagranicznych w Paryżu.

Min. Bevin zakończył swoje przemówienie, podkreślając, że Europa może odżyć i że bezpieczeństwo może być zapewnione.

**Rezygnacja Stettiniusa przyjęta**

WASZNGTON, 4. 6. (API) — Wczoraj wieczorem potwierdzono oficjalnie w Waszyngtonie, że Stettinius ustąpił ze swego stanowiska delegata Stanów Zjednoczonych przy Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Komunikat Białego Domu stwierdza, że prez.

Truman przyjął rezygnację Stettiniusa, chociaż jak twierdzą obserwatorzy zarówno prez. Truman jak i minister spraw zagranicznych Byrnes starali się przekonać Stettiniusa, by pozostał na swym stanowisku.

**Po wyborach we Francji**  
**Szanse utworzenia rządu koalicyjnego**

PARYŻ, 4. 6. (API). Korespondenci zagraniczni w Paryżu wyrażają pogląd, że szanse na stworzenie rządu koalicyjnego we Francji zwiększają się dzisiaj jeszcze bardziej. Przewodniczący 3 wielkich partii rozpoczęli rokowania poprzedzające utworzenie gabinetu. Oczekuje się, iż Postępowi Katolicy zażądadą jako najsilniejsza partia w parlamencie fotela premiera dla swego przywódcy Bidaulta. Jednocześnie podkreśla się, że Postępowi Katolicy gotowi są na kompromis w tej sprawie i zgodzą się na innego kandydata np. Gouina lub

Auriola, gdyby jak przewidują niektórzy obserwatorzy, koalicja trójpartijna zamieniła się w czwórparytijną przez włączenie Lewicowej Unii Republikańskiej. B. premier Edward Herriot otrzymałby poważne stanowisko w rządzie.

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego Postępowych Katolików, w niedzielę odbędzie się zebranie rady naczelnej Partii Socjalistycznej, która określi swoje stanowisko. Komitet wykonawczy Partii Komunistycznej obraduje już od wczoraj rana.

W dniu dzisiejszym zbierze się rząd francuski pod przewodnictwem

Gouina i rozpoczną się wstępne rozmowy w sprawie sformowania nowego rządu.

Nowe zgromadzenie zbierze się za tydzień pod przewodnictwem najstarszego deputowanego komunisty Marcella Gochina, redaktora Humanite. Pierwszym zagadnieniem zgromadzenia będzie wybór przewodniczącego po czym premier Gouin zgłosi rezygnację swego gabinetu.

Utworzenie nowego rządu oczekiwane jest jeszcze przed rozpoczęciem się konferencji ministrów spraw zagranicznych, która ma się rozpocząć w Paryżu 15 czerwca rb.

**Rezultaty wyborów we Włoszech**

RZYM, 4. 6. (API) — Wg komunikatu włoskiego wyniki wyborów są następujące: Chrześcijańscy Demokraci 3.798.264, Socjaliści 2.780.079, Komuniści 2.551.123, Zjednoczeni Demokraci 490.477, Republikańska Partia Włoska 454.246. Są to wyniki głosowania do zgromadzenia narodowego. Ostatecznych rezultatów na razie brak.

RZYM, 4. 6. (PAP) — Obliczenie wyników referendum do wieczora 4

czerwca nie posunęło się poza 10 proc. głosów. Wyniki ustalone na tej podstawie dowodzą, że losy monarchii są wcale niepewne. Wicepremier Nenni stwierdził, że w ramach tych 10 proc. z republiką głosowało 1.509 tys. wyborców, za monarchia zaś tylko 848 tys. Publikowanie dalszych wyników referendum ma się odbywać stopniowo, w miarę zamykania obliczeń w poszczególnych prowincjach.

# M. I. Kalinin Konkretna i realna pomoc ZSRR dla Polski

## Po zgonie wielkiego rewolucjonisty

MOSKWA. 4. 6 (API) — Pogrzeb przewodniczącego prezydium Najwyższej Rady ZSRR Michała Kalinina odbędzie się jutro wieczorem. Kalinin pochowany będzie pod ścianą Kremlofską. Ciało zmarłego wystawione jest na widok publiczny w sali Kolumnowej Związków Zawodowych.

\*

W związku ze zgonem Michaiła Iwanowicza Kalinina agencja Tass podaje: „Partia bolszewicka i narody radzieckie poniosły niepowetowaną stratę. Zmarł Michaił Iwanowicz Kalinin, wielki rewolucjonista i działacz partii oraz Związku Radzieckiego. Całe swe życie poświęcił Kalinin walce dla dobra robotników i chłopów. Kalinin urodził się w listopadzie 1875 roku w wsi Wierchniaja Trojca w pow. Korcewskim w gubernii Twerskiej. Ojciec Kalinina, małorolny chłop, wyjeżdżał na roboty, przez co cała praca w gospodarstwie spadała na barki najstarszego syna Michaiła. W wiosce swej Kalinin skończył 3-klasową szkołę.

Jesienią 1889 roku wyjeżdża młody Kalinin do Petersburga, gdzie zaczyna się nowy etap jego życia, który wywiera wpływ na całą jego późniejszą działalność.

Tu właśnie Kalinin zetknął się po raz pierwszy z nielegalnymi kolami socjal - demokratycznymi. Pod kierownictwem Lenina Kalinin bierze udział w pracach petersburskiego „Związku Walki o Wolność Klasy Robotniczej” i staje się jednym z najczynniejszych jego członków.

Kalinin, prowadzący usilną propagandę wśród robotników, zwraca na siebie uwagę policji, która aresztuje go w lipcu 1899 roku wraz z 52 członkami związku.

W czasie śledztwa Kalinin odmawia udzielania jakichkolwiek informacji i wreszcie Ochrona, niczego nie mogąc dowieść, wypuszcza go na wolność wyznaczając Tyflis, jako miejsce osiedlenia pod nadzorem policji. Już po trzech dniach pobytu Kalinin bierze udział w pracach nielegalnych organizacji.

W Tyflisie przebywał Kalinin za ledwie trzy miesiące, gdyż w następnym zorganizowania wielkiego strajku kolejarzy policja poleca mu udać się do Rewla.

Na początku wojny japońsko - rosyjskiej Kalinin aresztula ponownie i szłała do mafel mieściny w Karelii. Rewolucja 1905 roku oswobodziła Kalinina, który udaje się do Petersburga, gdzie kieruje organizacją bolszewicką. Został wybrany członkiem okręgowego komitetu partii w Narwie i członkiem organizacji bojowej. Brał udział w konferencjach partyjnych, na których występował przeciw mienszewikom.

Rok 1906 był dla Kalinina rokiem wyjątkowej pracy partyjnej. Jest ciągle śledzony, często aresztowany i wzywany na przesłuchania. Kalinin wyjeżdża do Moskwy, gdzie pozostaje około 2 lat. W roku 1910 zostaje ponownie aresztowany i zesłany. Po roku wraca do Petersburga, gdzie z polecenia partii nawiązuje kontakt z frakcją bolszewicką Dumy.

W początkach pierwszej wojny światowej Kalinin pracował w fabryce „Ajwaz”, gdzie prowadzi podziemną pracę rewolucyjną. Kola rewolucyjna, kierowana przez Kalinina, przetrwała do roku 1916, kiedy go znów aresztują.

W czasie Wielkiej Rewolucji Październikowej pracował Kalinin w Piotrogradzie. Partia wysuwa go na stanowisko prezydenta Piotrogradu Proletariat Piotrogradzki, znający doskonale Kalinina, jednogłośnie wybiera go, obalając kandydatów kaddeckich i eserowskich.

Partia wysunęła go na to odpowiedzialne stanowisko, jako wiernego ucznia i towarzysza Stalina i Lenina. Zasługi Kalinina oceniła należycie partia bolszewicka i narody radzieckie. Przyczynę mu tytuł bohatera socjalistycznej pracy. Narody radzieckie na zawsze zachowają w sercu świetlany obraz Michaiła Iwanowicza Kalinina.“

### Co dzień traszka

#### Amator awantur

Churchill znouw atakuje gracie Polski. (PAP)

Mdle u starca ciało, lecz duch niespokojny: dwóch wojen mu mało, pragnie trzeciej wojny.

CYK

## Przemówienie min. Mince na kongresie Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej

(Dokończenie)

W bilansie gospodarczej współpracy polsko - radzieckiej istnieje cały szereg pozycji, których nie można podciągnąć pod żadną handlową interpretację.

A więc pomoc Związku Radzieckiego, udzielona nam w zakresie uruchomienia kolejnictwa, poczty i telegrafu. A więc pomoc udzielona przez Związek Radziecki w zakresie odbudowy radia. A więc pomoc zapoczątkowana w odbudowie Warszawy, — odbudowa elektrowni, trolley busy, pomoc w odbudowie tramwajów. A więc pomoc w zakresie rozmieniania portów. A więc pomoc w zakresie organizacji transportu samochodowego, przez rozbudowę sieci Państwowych Zakładów Samochodowych, wykonywujących remonty i naprawy. A więc pomoc lekarską i pomoc sanitarną, i wreszcie pomoc techniczną.

### Po obradach w Moskwie

I wreszcie dwie ostatnie nowe sprawy, które państwo znaczą z ostatniego komunikatu polsko - radzieckiego, sprawy oświadczające pomocy w zapoatrzeniu armii i sprawy, dotyczące udzielenia złota radzieckiego dla polskich zakupów za granicą.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że gdyby teraz na naszą, ledwo na nogi stającą gospodarkę padł ciężar uzbrojenia wielkiej i nowoczesnej armii, to postępy nasze gospodarcze, poprawa bytu ludności, zapoatrzenie ludności w towary przemysłowe musiałyby ulec nagłemu zahamowaniu. Udzielenie nam przez Związek Radziecki długoterminowego kredytu na uzbrojenie armii zadość uczyni konieczności państwowej stworzenia armii silnej i zęejmuje z nas jednoczesnie ciężar lożenia wielkich sum i wysiłków na to uzbrojenie, dając możliwość szybkiej i sprawniejszej odbudowy Polski. (Okłaski).

Jeśli chodzi o złoto, które na podstawie porozumienia moskiewskiego zostaje nam udzielone dla zakupów na najmiej niezbędne potrzeby polskiej gospodarki, to nie będą się rozwodzić nad tym faktem, chciałbym tylko powiezić, że ten fakt udzielenia nam z sowieckich zapasów pożyczki w złocie ma tym większą wymowę, kiedy nie usunięte są jeszcze do końca trudności w otrzymaniu na szych własnych zapasów złota, znajdujących się w innych krajach za granicą.

Jeżeli zsumować imponujący rozwój obrotu handlowego polsko - radzieckiego, jeżeli dodać do tego elementy pomocy technicznej, elementy pomocy w uzbrojeniu, elementy pomocy w odbudowie komunikacji, pomocy w odbudowie radia, w zapoczątkowaniu odbudowy Warszawy, jeżeli to wszystko razem zsumować i połączyć, to trzeba sobie powiezić, jasno i wyraźnie, że ta suma bezspornych i jasnych faktów rozbija owie fałszywe koncepcje, które gdzieś niegdzie do niedawna jeszcze istniały. Koncepcja pierwsza: ZSRR nam nie pomoże, bo nie chce, nie ma na to możliwości. Fakty te wykazują w sposób niezbity i jasny, że ZSRR nam pomoże, bo chce i i bo ma możliwość dla okazania tej pomocy. (Długotrwałe okłaski).

### Stosunki z ZSRR nie naruszają naszej suwerenności

Checiałbym wrócić teraz do momentu, który uważam za najistotniejszy w całości dzisiejszego tematu. Z doświadczenia stosunków z krajami zagranicznymi, jakich Polska miała przed 1939 r. przyzwyczajeni jesteśmy do tego, że stosunki gospodarcze państw mocniejszych z państwami słabszymi prowadzą niezmiennie do tej czy innej formy uzależnienia, do tej czy innej formy penetracji, do tej czy innej formy dominacji. To, co z mego punktu widzenia w stosunkach polsko - radzieckich jest dla nas najistotniejsze, najcenniejsze i najbardziej wartościowe, to to, że rozwijając się stosunki, pomoc techniczna, pomoc w uzbrojeniu nie prowadzi do dominacji, nie prowadzi do penetracji, nie prowadzi, do zależności. Niewiadome są bowiem nam fakty, ażeby żądano od nas koncesji, nie wiadome są fakty, ażeby za pomoc techniczną żądano procentów od obrotów i nie wiadome są w końcu fakty, ażeby w związku z całością pomocy żądano od nas ujawnienia np. pewnych tajemnic handlowych, zawartych w traktatach z innymi państwami. (Okłaski).  
To, co jest najbardziej cenne i najbardziej wartościowe w stosunkach

polско-radzieckich, to jest to, że stosunki te nie naruszają tego, co uważamy za najcenniejsze — nie naruszają naszej suwerenności gospodarczej i politycznej. (Okłaski).

### Stosunki handlowe z innymi państwami

Pozostaje nam do omówienia kwestia, jak odbijają się nasze stosunki ze Związkiem Radzieckim na możliwości stosunków z innymi państwami. W prasie zagranicznej czytamy często, że skoro Związek Radziecki w obrotach handlowych polsko-radzieckich zajmuje 78 proc., to znaczy to, że Związek Radziecki monopolizuje większość naszych obrotów i nie pozostawia możliwości na nasze kontakty z innymi krajami za granicą, przez co izoluje Polskę od świata zachodniego.

Co jest prawdą w tych argumentach, czy argumenty te są prawdziwe czy fałszywe? W drugim półroczu 45 r. udział Związku Radzieckiego w całości obrotów handlowych Polski wynosił 92 proc., w pierwszym kwartale 46 r. wynosił 78 proc. Co to znaczy? To znaczy, że udział Związku Radzieckiego w całości naszych obrotów z zagranicą spadł, a udział innych krajów się powiększył.

Dlaczego udział ZSRR w 1945 r. był tak duży? Dlatego, że w drugim półroczu 1945 r. ZSRR był niemal jedynym krajem, który z nami prowadził pertraktacje handlowe i stosunki handlowe. Inne kraje się jeszcze wtedy na to nie zdecydowały. W w pierwszym kwartale 1946 r. szereg innych krajów zdecydowało, że jest korzystne i celowe prowadzenie stosunków handlowych z Polską. Stąd spadek procentowego udziału Związku Radzieckiego, stąd wzrost procentowego udziału innych państw. Jest rzeczą niewątpliwą, że obecnie zawierana umowa z Francją, że obecnie już zrealizowana umowa ze Szwajcarią, że prawdopodobne umowy handlowe z innymi krajami przyczynią się poważnie do tego, że udział innych krajów w całości naszego obrotu handlowego wzrośnie, a udział Związku Radzieckiego przywrócić absolutnym, w procentowym wyrażeniu zmaleje. Zresztą jeżeli mówię się o tym, że udział Związku Radzieckiego jest za duży, a udział innych krajów jest za mały, to może powstać naturalne i zrozumiałe z naszej polskiej strony pytanie, co się zrobiło, w innych krajach, że by pomóc nam eksportować do tych krajów.

Jeszcze raz chcę podać przykład tej alfy i omegi naszej gospodarki; przykład węgla. Żeby umożliwić nam eksport węgla do Związku Radzieckiego, Związek Radziecki dał nam wagony, dał nam pomoc techniczną, dał nam w początkowym okresie żywność. Jak się przedstawia ta sprawa w stosunkach z innymi krajami, Europa cierpi na brak węgla. My, którzy produkujemy dziś na poziomie 46 milionów ton rocznie, moglibyśmy przy pomocy w postaci środków transportowych, taśm gumowych i maszyn górniczych, produkować na poziomie 60 milionów, mogli byśmy zlikwidować deficyt węglowy, mogli byśmy pomóc w uruchomieniu wielkich pieców i elektrowni we Francji, Belgii i Holandii oraz w innych krajach europejskich. Moglibyśmy, gdybyśmy, otrzymali odpowiednią pomoc.

W zrozumieniu, że najważniejszym zagadnieniem są środki transportowe, zwróciliśmy się do amerykańskiego Banku eksportu i Importu z prośbą o udzielenia nam 400 milionów kredytów na produkcję węglarek i parowozów po to, żeby wzmocnić nasz eksport węgla do krajów zachodnio europejskich.

Kredyt ten otrzymaliśmy. Dalsza historia tego kredytu, której ocena nie dotyczy dzisiejszego tematu, jest wszystkim znana.

W odpowiedzi na pytanie, dlaczego nie eksportujemy więcej do krajów zachodnich, musimy z kolei zapytać jeszcze raz, dlaczego nam się nie pomaga, dlaczego nie daje się nam środków transportu i maszyn, żeby ten eksport wzmocnić. (Okłaski).

Linia pierwsza, Struktura naszego gospodarstwa jest strukturą kraju eksportującego. Nie bacząc na wzrost konsumpcji wewnętrznej i wzrost naszego aparatu przemysłowego, będziemy musieli jeszcze długo eksportować, żeby żyć. Dziś w szeregu podstawowych gałęzi naszej gospodarki eksport nie przedstawia poważniejszych trudności. Dziś w okresie głodu towarowego i zniszczeń, wszędzie i zawsze można sprzedać węgiel, wszędzie i zawsze można sprzedać cement, wszędzie i zawsze można sprzedać materiały włókiennicze. Tak jest dziś, ale tak nie będzie jutro, a na pewno nie będzie pojutrze. Wiadomo że za dwa trzy lata będziemy musieli ciężko walczyć, na rynkach wszystkich krajów o eksport naszego węgla. Wiadomo, że za dwa trzy lata będziemy musieli ciężko walczyć jak walczyliśmy przed wojną, o eksport cementu, czy materiałów włókienniczych. Jeżeli chcemy rozkładać nasz przemysł, jeżeli chcemy mu nadać nieprzerwany bieg, jeżeli nie chcemy się ograniczać ramami przewidywań kryzysowych i przyszłych ciężkich walk na rynkach światowych — to musimy mieć poczucie, że za plecami mamy wielki rynek zbytu. (Okłaski).

Tym rynkiem zbytu jest i będzie ZSRR. W tym przekonaniu, że tym rynkiem jest i będzie ZSRR, możemy się nastawić na produkcję 100 milionów ton węgla, w tym przekonaniu możemy rozwijać nasz przemysł bez krępujących ram ekonomicznych rozwiązań.

Przechodzę do zagadnienia tranzytu. Znajdujemy się na skrzyżowaniu wielkich dróg z Zachodu na Wschód i z Północy na Południe. Polityka przedwojenna rządów sanacyjnych doprowadziła do tego, że potok tranzytu ze Związku Radzieckiego na Zachód i z Zachodu do Związku Radzieckiego omijał Polskę. Teraz tej sytuacji nie ma i już w bieżącym roku wpływy z tranzytu wyniosą 27 milionów złotych w złocie. W rozwoju tranzytu leży dodatkowe źródło bogactwa Polski.

Wreszcie trzecia sprawa — sprawa współpracy technicznej. Nie możemy rozbudowywać się na starych

Wymiana i sprzedaż losów do IIej klasy już rozpoczęła kolektura

ST. BUJAŁSKIEGO  
Ł O D Ź  
PIOTRKOWSKA 161  
i RZGOWSKA 113  
U NAS PADŁY WIELKIE WYGRANE:  
Zł 250.000 na Nr 63352  
Zł 150.000 na Nr 71395  
2 po Zł 100.000  
3 po Zł 50.000  
i wiele innych.

NIE ZWLEKAJ, kup los, bo niewiele już pozostało.

### Narady dziennikarzy w Kopenhadze

LONDYN. 4. 6 (API) — Wczoraj w Kopenhadze rozpoczął obrady międzynarodowy kongres dziennikarzy. W kongresie biera udział delegacja 20 różnych państw. Patronat nad kongresem objął następca tronu duńskiego ks. Fryderyk.

wzorach, nie możemy odbudowywać takich hut, czy takich zakładów fabrycznych, które by nadawały się do muzeów i archiwów. Musimy ucząć się za granicą postępu technicznego, wynalazków i nowej organizacji. Będziemy się uczyć w Ameryce, w Anglii, będziemy się uczyć również w Związku Radzieckim, gdzie dla tej współpracy technicznej są najlepsze dane i gdzie technika zdała zwycięsko egzamin w wielkiej wojnie, która doprowadziła do programu hiteryzmu.

Tak wygląda rzeczywistość stosunków polsko - radzieckich i tak wyglądają perspektywy stosunków polsko-radzieckich. Wykorzystamy do końca wszystkie plusy tych stosunków naszej dzisiejszej rzeczywistości i wszystkie plusy tych stosunków w perspektywie i nie damy sobie nikomu przeszkodzić na tej naszej drodze. (Długotrwałe okłaski).

### Nozycami przez prasę

#### Ordynacja wyborcza a wyniki głosowania we Francji

Wybory francuskie przyniosły, jak wiadomo, pewne przesunięcia, nieznaczne zresztą, w parlamencie francuskim. Okazało się przy tym, że w porównaniu do wyborów z października ub. r. zyskała spora, bo kilkuset tysięcy głosów przedewszystkim dwie partie: republikańsko - ludowa i komunistyczna. Tymczasem — rzecz dziwna — pierwsza partia otrzymała więcej głosów zdo była również więcej mandatów, natomiast druga, na którą również padło znacznie więcej głosów, niż w październiku zamiast zyskać nowe mandaty — straciła parę z dotychczas posiadanych. „Rzeczpospolita“ w dłuższym artykule, analizując wyniki wyborów francuskich, upatrjuje przyczynę w specyficznym ustawieniu Francji przez de Gaulle'a w sferze ordynacji wyborczej, narzuconiu ub. r. mimo protestów całej lewicy francuskiej.

„Rzeczpospolita“ pisze: Czym wytłumaczyć ten dziwny wynik, przy którym MRP zyskując 900 tysięcy głosów uzyskała jeszcze 18—20 mandatów, podczas gdy partia komunistyczna zyskała 300 tys. głosów, ale zamiast zyskać mandaty, straciła kilka? W porościej do głosi głosów uzyskanych przez MRP (300 tys. do 900 tys.) komunistę powinni przecież otrzymać około 5 nowych mandatów. Czym również wytłumaczyć fakt, że socjaliści, stracili tylko około 300 tys. głosów, stracili nie pięć mandatów, ale około dwudziestu?

Odpowiedź znajdziemy w obowiązującej obecnie we Francji ordynacji wyborczej. Zgodnie z tą ordynacją każdy departament wybiera przynajmniej dwóch posłów. Jeżeli w departamencie jest ponad 100 tys. ludności, to na każde 100 tys. powyżej pierwszych 100 tysięcy przypada dodatkowo jeden poseł. Poza tym z resztki przekraczającej 25 tysięcy wybiera się jeszcze jednego posła.

Wemy dla przykładu dwa departamenty dla zobrazowania praktycznego funkcjonowania tej ordynacji. Departament A ma 330 tys. ludności, departament B — 1200 tys. Zgodnie z opisanym wyżej rozdziałem departament A wybiera więc 5 posłów, departament B zaś 13, czyli w departamencie A do wybrania jednego posła trzeba 66 tys. głosów, w departamencie B — około 92 tys. głosów.

JK.

W dniu 4 czerwca 1946 r. zmarł nagle  
S. + P.  
**Mieczysław Czernielewski**  
Prokurent Banku Gospodarstwa Krajowego  
Oddział w Łodzi  
W Zmarłym tracimy najlepszego Kolegę i Pracownika, który w okresie 22 lat, nie szczędząc siły i zdrowia, pracował ośnie dla rozwoju naszej Instytucji.  
Pamięć o nim zachowamy w sercach naszych.  
**Dyrekcja i Pracownicy**  
Banku Gospodarstwa Krajowego  
Oddział w Łodzi  
Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ulicy Al. 1 Maja 11 na Stary Cmentarz Katolicki odbędzie się dnia 6 czerwca o godz. 16.30.

# Cisza! zdjęcia!

## Wytwórnia „Filmu Polskiego“ w Łodzi przy pracy Może wkrótce będziemy mieli filmy

Asumpt do zwiedzenia urządzeń „Filmu Polskiego“ dało mi przybycie do Łodzi dość licznej wycieczki dziennikarzy warszawskich, reprezentujących cały szereg pism stołecznych i agencji prasowych. Poza tym przyjechał również p. Herbert Marshall, angielski producent filmowy.

W czasie bytności delegacji „Filmu Polskiego“ w Londynie, p. Marshall wyraził chęć zbadania technicznych możliwości nakręcenia filmu w Polsce. Film projektowany przez p. Marshalla ma obrazować walkę Polaków z okupantem niemieckim.

### PRODUKUJEMY WŁASNE PROJEKTORY

Pojechaliśmy do wytwórni projektorów i reflektorów przy ul. Pomorskiej 41.

Przed wojną nie produkowaliśmy projektorów. Kina nasze sprowadzały drogą aparatury z zagranicy.

Każdy projektor składa się z 2000 części. Niektóre z nich wymagają nadzwyczajnej precyzji wykonania. Jedną z części, w kształcie krzyża maltańskiego, wykonana jest z dokładnością do 3 mikronów.

Fabryka projektorów posiada już dziś wiele precyzyjnych maszyn, które mogą wykonać rocznie około 100 projektorów i 300 reflektorów, tak niezbędnych w dziedzinie filmu.

W kinie „Polonia“ obejrzelśmy

### O MASKOTKACH

Jednym słowem szczęście przynosi, innym biedronka czy kotek, podkowa lub koniczyna — i wiele innych maskotek. Tyle sądów, ile osób! Lecz jeden jest sąd zbiorowy:

że najwspanialszą maskotką jest los loterii klasowej!

W 47.mej loterii możesz jeszcze wygrać: milion, pół miliona, 2 wygrane po 250.000, 18 po 100.000, 40 po 50.000 i wiele, wiele innych. Łącznie 43.000 wygranych na ogólną sumę 57 milionów złotych. — Ciągnięcie 15 czerwca. Plan loterii w kolektorach. (kr.991)

pierwszy projektor zmontowany w Polsce. Stoł obok zeissowskich i w niczym im nie ustępuje. Dowiódł tego pokaz filmu, wyświetlonego na nowym projektorze.

### UZNANIE ZAGRANICY

Nasza produkcja projektorów spotkała się z uznaniem zagranicznego fachowca, Szweda Ennequist, przedstawiciela firmy „Aga Baltic“, który przed kilku dniami bawił w Łodzi.

P. Ennequist twierdził, że w Szwecji pierwszy projektor wyprodukowano po czteroletniej normalnej pracy i dlatego zaimponowało mu tempo polskiej produkcji powojennej, która dokazała tego samego w ciągu pół roku. Gość szwedzki wyraził w imieniu swej firmy chęć objęcia przedstawicielstwa w sprzedaży projektorów polskich za granicą.

Propozycji tej jednak na razie nie uwzględniono, gdyż przede wszystkim należy nasycić własny rynek. Stosownie do ilości mieszkańców i obszaru naszego kraju, winniśmy mieć w Polsce 3000 kin. W chwili obecnej posiadamy ich 450 plus 40 objazdowych.

A więc pole do działania — szerokie!

### FRAGMENT ULICY BODUENA

Z kolei zwiedziliśmy atelier „Filmu Polskiego“ przy ul. Łąkowej. Obchodząc dookoła dawną halę sportową, natknęliśmy się na... orestaurowany fragment ulicy Boduena w Warszawie. Wierność w odtworzeniu wręcz pedantyczna. Na murach nawet skazy od kul z września 1939 r. W ten sposób „Film Polski“ wyprzedził BOS...

Ale żart na stronę! Tutaj będą filmowane niektóre sceny „Zakazanych piosenek“. Będzie to pierwszy film własnej produkcji. Prace nad nim są w pełnym toku. Po ukończeniu zdjęć w atelier rozpocznie się „kręcenie“ nowych filmów. Będą to: „Dwie godziny“, „Ulica Graniczna“ i film z życia Moniuszki pt. „Jutro premiera“.

### ARTYŚCI NA PLAN

Atelier „Filmu Polskiego“ w chwili obecnej może podobno już produkować do 5 filmów długometrażowych rocznie. Zanim ten stan osiągnięto, musiano włożyć wiele wysiłku w rozbudowę bazy technicznej, na której rozwijać się ma polska produkcja.

Gmach został przebudowany i doskonale dostosowany do potrzeb filmu. Obejrzelśmy także charakterystycznie, garderoby, składy kostiumów, pokój rekreacyjny, bar, stołkę. Nie widać tu luksusu, ale wszędzie estetyka, wygoda i ściśle przystosowanie do potrzeb.

Raz po raz we wszystkich zakątkach gmachu rozbrzmiewają dziesiątki megafonów: „Pan X proszony na plan!“, „Pani Y proszona na plan!“ W ten uproszczony sposób wzywani są artyści, względnie personel techniczny do atelier, gdzie odbywają się zdjęcia.

Atelier jest dużą halą, w której można znaleźć i fragment Starego Miasta, i zaciszny salonik, i pokój stołowy, i klatkę schodową, słowem wszystkie miejsca, w których rozgrywać się będą sceny filmu „Zakazane piosenki“.

Właśnie nagrywana jest scena w salonie. Ostry dźwięk syreny i w atelier zapada cisza. Światła kilkunastu reflektorów koncentrują się na postaci artystki, p. Ordeżanki. Ku niej kieruje się też potężny aparat filmowy. Ktoś z personelu wysuwa t.zw. klapkę z numerem sceny. Jej suchy trzask jest sygnałem do rozpoczęcia zdjęć.

Artystka wypowiada kilka zdań. Znow trzask klapki. Reflektory gasną — scena skończona. Reżyser, p. Buczkowski, do scenarzysty w rękę udziela wskazówek artysty, który z kolei ma być filmowany. Mimo dość dziwacznych strojów warszawskiego powstańca, poznajemy w nim z łatwością Jana Kurnakowicza. Charakteryza-

tor dokonuje ostatnich poprawek twarzy. Sygnał. Cisza! Zdjęcia. Trzask klapki i znow zdjęcia.

Nad zdjęciami pracuje jednocześnie cały sztab ludzi. Praca ta jest zarówno dla artystów, jak i dla personelu technicznego — b. ciężka.

### LABORATORIUM

Przy ul. Narutowicza mieści się laboratorium „Filmu Polskiego“. Znajdują się tam potężne maszyny, w których wywoływać można do 2500 metrów taśmy filmowej w ciągu godziny.

Zwiedziliśmy poszczególne działy laboratorium, a więc montażownię negatywową, rozpuszczalnię, montażownię „zagraniczną“, kopiarnię.

Od kilku miesięcy pracuje już tutaj polski Walt Disney — kpt. Sieński — nad filmem rysunkowym. Tego rodzaju produkcji nie mieliśmy przed wojną. Pozytywne wyniki dotychczasowych prób pozwalają żywić nadzieję, że będziemy mieli własną, polską kreskówkę.

Na zakończenie naszej wędrowki uczestniczyliśmy w pokazie nowych polskich krótkometrażówek, po czym wręczono nam wykonane w rekordowym tempie zdjęcia naszej wycieczki w atelier na Łąkowej.

### UWAGI KOŃCOWE

P. Marshall, który bezpośrednio przed wizytą w Polsce bawił w Pradze czeskiej, stwierdził, że w porównaniu z Czechami Polacy zrobili w dziedzinie filmu dużo więcej. Czesi objęli urządzenia techniczne w stanie nienaruszonym, a mogą dotychczas produkować tylko kroniki filmowe. Polacy zdążyli w międzyczasie odbudować zniszczoną doszczętnie bazę techniczną i stworzyć zupełnie nowe odcinki produkcji.

Musimy uzbroić się jeszcze w odrobinę cierpliwości. Gdy machina „Filmu Polskiego“ rozkręci się — nie przyniesie być może nam wstydu. **WL. ORŁOWSKI**

### Po prostu

## Entuzjazm czasem gaśnie

Przyjemnie oglądać — na zaproszenie rozmaitych instytucji i organizacji — konkretne „namacalne“ wyniki ich działalności. Przyjemnie też pisać później o tym w superlatywach i z wieloma wykrzyknikami, wlewając tym sposobem w szerokie rzesze czytelników wiarę w to, że: „było źle, jest dobrze, będzie jeszcze lepiej“.

Naturalnie — chcielibyśmy patrzeć na naszą tzw. „dzisiejszą rzeczywistość“ przez różowe okulary — dość już przecież napatrzyliśmy się na zło. Dlatego też zapewne owe „budujące“ na „hurra“ pisane artykuły są tak czytane.

I dlatego przykro jest piszącemu, jeśli chcąc pochwalić i upiększyć swój artykuł kilkoma oczekiwanyymi przez czytelników superlatywami — musi to i owo wytknąć, musi coś zganić — zgasić swój własny i czytelników entuzjazm.

Oto na przykład — byliśmy w Zdunskiej Woli, gdzie oglądaliśmy „wędrownego“ Rentgena — o czym ośmiśliśmy naszym czytelnikom przed kilku dniami.

Ale podczas tej wycieczki, w trakcie naszych zachwyty nad Rentgenem dowiedzieliśmy się, że Zdunska Wola nie posiada chirurga.

Entuzjazm nasz przygasł. Bo jak można pogodzić te dwie rzeczy: z jednej strony realizuje się nowe pomysły i projekty w celu ratowania zdrowia społeczeństwa, z drugiej zaś — w innej dziedzinie medycyny nie robi się nic, aby zaradzić złu.

PKK zrobiło wiele — ale dlaczego poza tym nikt nie wykazuje troski o to, co się dzieje w województwie na odcinku zdrowia. Bo nie przekonają mnie już żadne osiągnięcia, żaden „dorobek“ ośrodków zdrowia, jeśli się będzie tolerować fakt, że Zdunska Wola, miasto wydzielone, duże, — nie posiada chirurga. Chorych wozi się do Łasku, albo do Pabianic po kilkanaście kilometrów.

Co pomogły wysiłki garstki ludzi, którzy chcą uratować swoim bliźnim płuca, jeśli inni nieomal skazują tych samych bliźnich na śmierć.

Przyjemnie byłoby pisać tylko o tym, co jest dobre. Ale...

Lutecki.



Elixir wiecznej młodości...

...nie istnieje. — istnieje jednak sposób przedłużania młodości. Zachowaj do późnych lat mocne, zdrowe zęby przez stałe stosowanie pasty do zębów ANIDA. (kr.905)

Prof. dr JAN SZMURŁO

## 3) Łódź na przełomie XIX i XX stulecia

Odezwy warszawskie mówią o strasznym wyzysku niemieckich kapitalistów, popieranym przez wrogi rząd carski i nawołują robotników do organizowania się w celu obrony przed wyzyskiem i walki z caratem za pomocą potężnej broni, jaką jest strajk robotniczy. Odezwy te budzą z początku obawy, ale później coraz bardziej zaciekawiają, zwłaszcza młodzież, z pośród której wielu brało już udział w powstaniu przeciw caratowi. W Łodzi na razie trwa cisza, ale w Zgierzu wybucha krótkotrwały strajk, który głośnym echem odezwie się w Łodzi i we wszystkich ogniskach przemysłowych Kongresówki.

W osiemdziesiątych latach powstaje w Warszawie rewolucyjna organizacja „Proletariat“, która obok hasła, nawołującego do walki z wyzyskiem kapitału, głosi konieczność walki politycznej z caratem, podtrzymującym i uprawiającym wyzysk fabrykantów i konieczność czynów terrorystycznych w stosunku do najgorszych ciemiężców i prześladowców robotniczych. Do Łodzi przyjeżdżają proletariatacy Ossowski, Aleksander Dąbrowski, Feliks Kon, Pacanowski i inni i znajdują tam dzielnych pomocników: Gostkiewicza Hilarego,

Bugajskiego Stanisława, a w Zgierzu dzielnego i gotowego do czynu Pietrusińskiego Jana. Gostkiewicz, działacz młody, ale wytrwały i na wszystko zdecydowany, już trzy razy siedział, ale umiał się z trudności wywinąć i odsiadywał zaledwie kilka miesięcznych kary administracyjne. Z zapalem wszyscy biorą się do pracy, agitacja jest bardzo skuteczna. Tworzą się liczne kółka, na których wygłasza się odczyty, przemowy, toczy się dyskusje. Liczba zwolenników wzrasta. Policja jak by o niczym nie wie. Zdarzyły się w Łodzi dwa zamachy na szpiałów, niestety, nieudane. Za to na terenie Zgierza, Pietrusiński celnym strzałem zabija śledzącego organizację konfidenta policji. Rozpoczynają się rewizje w Warszawie ogromne aresztowania. W Łodzi zostają aresztowani między wielu innymi Ossowski, Gostkiewicz, Bugajski, w Zgierzu Jan Pietrusiński. Ossowski i Pietrusiński zostają powieszani, Gostkiewicz i Bugajski zesłani na Sybir, inni mniej czynni, kilka miesięcy więzienia.

Ciśnienie zadane przez carat kierunkowi rewolucyjnej partii socjalistycznej wywołał w szeregach partyjnych i wśród robotników głębokie wrażenie. Kara śmierci i długoladne zesła-

nia, których ofiarą padli najdzielniejsi, wzbudziła wątpliwości, czy warto tak marnować siły w nierównej walce, czy nie lepiej tylko organizować i uświadamiać robotników o ich prawach i o sposobach walki pokojowej w postaci strajków, tworząc jednocześnie kasy pomocy dla strajkujących. Jednym słowem porzucić terror i walkę polityczną, a przejść na grunt walki ekonomicznej. Pod tym hasłem powstaje Związek Socjalistów Polski i Litwy i rozpoczyna pracę wśród robotników Warszawy, Łodzi, Zagłębia Dąbrowskiego w okresie 1889 — 1892 r.

W 1889 r. na międzynarodowym zjeździe socjalistów w Paryżu zapadła uchwała, ażeby robotnicy całego świata uroczystie świętowali dzień 1 Maja, dając tym wyraz wszechświatowej solidarności klasy robotniczej. Jednocześnie przyjęta na zjeździe uchwała obowiązywała i socjalistów polskich. Toteż w Warszawie w wielu fabrykach obchodzono święto robotnicze w dniu 1 Maja 1890 r. i urządzono pochód, rozpezdany zresztą przez żandarmów i policję. Łódź natomiast cała stanęła do pracy.

W 1891 r. działalność zarówno proletariatacy jak i związkowców poruszyła sfery robotnicze. Po dziesiętkowaniu grupy Proletariatu w latach 1884—1885 r. liczyła ona niewiele czynnych członków, starsi robotnicy unikali jej, tylko byli powstańcy z 1863 r. i najmłodsi, najbardziej odczuwający gnębienie ich

wyzysk i bezprawie robotnicy sprzyjali tej grupie i wymawiali jej hasła. Mieli oni i wówczas na terenie Łodzi wybitnych działaczy. Był tam przede wszystkim majster fabryczny Ogromna wszakże większość robotników chętniej słuchała przemówień i czytała odezwy związkowców. Julian Marchlewski, później jeden z głównych przywódców partii komunistycznej, był Tadeusz Krasuski, urzędnik kolejowy barzo czynny i do świadczony związkowców, byli inni wybitni działacze związkowi jak Karol Troczewski, Aleksander Siemiątkowski, i Humizicki, z kobiet występowała Celina Bronowska, nauczycielka prywatna. Poza inteligentami Próchnik wymienia szereg dzielnych robotników, jak Jan Leder, ślusarz, Kwiryn Ignacy Kiziński, kotlarz, którzy organizowali kasę oporu i agitowali wśród robotników.

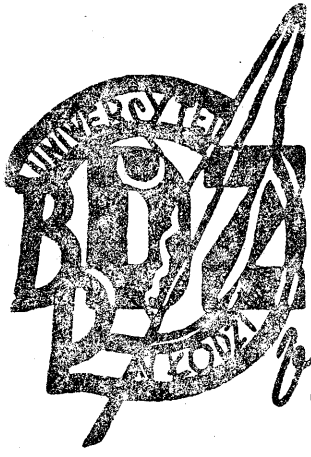
Pośród proletariatacyków Próchnik wymienia Aleksandra Szedlicha szewca, dzielnego agitatora, z którym jednak związkowcy ze względu na partyjnych nie chcieli współpracować. Pomimo jednak rozrzuconia w dniu 1 Maja dużej ilości proklamacji cała Łódź fabryczna pozostała spokojna.

Jednakże raz poruszone umysły nie uspokoiły się. Robotnicy coraz częściej toczyli rozmowy o wyzysku fabrykantów i chętnie słuchali na ten temat rozmów i dyskusji. Dlatego też świętowanie dnia 1 Maja w 1892 r. zapowiadało się znacznie lepiej. I rze-

czywiście pomimo aresztowania przed 1-ym Maja wielu agitatorów, a w ich liczbie Marchlewskiego, Troczewskiego, Bronowskiej, nastąpiły strajki w wielu z największych fabryk, jak nap. u Scheiblera, Kunitzera, Poznańskiego. Rozruchy trwały kilka dni, wojsko strzelało do strajkujących. Robotnicy odpowiedzieli rzucaniem w wojsko kamieniami. Wojsko w myśl przyszanego przez generała - gubernatora rozkazu: „nie oszczędzać patronów“ — powtórzyło strzelaninę zabijając i raniąc wielu robotników. Wreszcie po kilku dniach strajku czy to samodziennie, czy to wskutek prowokacji miejscowej policji powstały pogromy żydowskie, urządzane przez szumowiny miejskie późnym wieczorem. Wtedy dopiero rozpoczęła się energiczna akcja wojska i policji, masowe aresztowania, które przerwały trwający dotychczas zamęt i strajki.

Przeżycia majowe nie pozostały bez wpływu. Rząd zażądał od fabrykantów podwyższenia plac i skrócenia dnia roboczego, a robotnicy przy szli do przekonania, że strajk jest potężną bronią w ich ręku i zaczęli się organizować i chętniej czytać wydawnictwa nielegalne, zwłaszcza od czasu kiedy poczęło ukazywać się stałe pismo „Robotnik“, organ powstałej w 1894 r. Polskiej Partii Socjalistycznej.

D. c. 76.



# DIENNIK AKADEMICKI

bratniej pomocy studentów uniwersytetu łódzkiego

Nr 37

Redkuje komitet redakcyjny

## Bratnia pomoc mówi o sobie Nie jeden tydzień już minął...

Minął rok od momentu powstania Bratniej Pomocy studentów Uniwersytetu Łódzkiego. Przedstawiony na konferencji prasowej bilans osiągnięć przekonuje wyraźnie, że okres ten nie został zmarnowany. Bratnia Pomoc liczy obecnie przeszło 5 tys. członków, podczas gdy w czerwcu ub. r. liczba ich nie przekraczała 182. Dziś w dyspozycji B.P. znajduje się 5 domów akademickich i 4 stołówki, w których wydano dotychczas przeszło 430 tys. posiłków dla niezamożnych studentów. Prawie 5 mil. zł. wydatkowanych na remont przejętych domów — to pozycja, która wystarczyłaby dla udowodnienia, że troska o stworzenie odpowiednich warunków przyjeźnej młodzieży akademickiej była przedmiotem nieustannych starań ze strony B. P. O ile doda się do tego 5.500 stypendiów na łączną sumę 3 mil. 600 tys. zł. oraz 3000 zasiłków mieszkaniowych otrzymanych pełniejsze pojęcie z ogromu wykonanych prac.

Myliłby się jednak ten, kto by przypuszczał, że na tym kończy się całość udostępnionej pomocy. Pomieć studentami U. Ł. rozprowadzono w ub. r. odzież za łączną kwotę 980 tys. zł. Zaznaczyć należy, że towary sprzedawane były po cenach sztynnych, co pozwala sobie wyobrazić efektywną wartość tej akcji.

Do bilansu tego, w którym kilkanaście miesięcy bezinteresownej przedstawione kilkoma siedmiocyfrowymi liczbami, dodać należy globalną liczbę dokonanych obrotów, wynoszących przeszło 65 mil. zł. Wynika z tego, że przeciętny obrót dzienny w kasach B. P. wynosił około ćwierć mil. dziennie.

Poza pośrednictwem pomocy materialnej między Ministerstwem Oświaty a młodzieżą akademicką, istnieje samopomoc w ściślejszym słowa tego rozumieniu, która opiera się przeważnie na własnych dochodach i bezinteresownej pracy studentów, względnie tych, którym troska o dobro młodzieży leży najbardziej na sercu.

Tutaj należy wymienić wydawnictwo skryptów, pomoc lekarską, pośrednictwo pracy, akcje kulturalno-oświatowe i t. p.

Sekcja naukowo-wydawnicza wydała 24 skrypty (tak niezbędne dziś w środowisku akademickim) o łącznym nakładzie 7.000 egzempli. Poza tym sekcja ta opublikowała 18 numerów biuletynów informacyjnych, przeznaczonych na użytek wewnętrzny oraz kieruje redakcją gazetki ściennej.

Jeżeli chodzi o opiekę lekarską, podkreśli zorganizowanie bezpłatnych prześwietlań rentgenowskich oraz badań interwistycznych o charakterze masowym. Z inicjatywy sekcji zdrowia, powstało Towarzystwo Pomocy Lekarskiej Młodzieży Akademickiej obejmujące 10 tys. studentów. Finansowane przez Ministerstwo Zdrowia umożliwiło bezpośrednio pomoc materialną w postaci stypendiów rozdzielonych między 180 najbiedniejszych studentów. Poza tym Zarząd P.L.M.A. umożliwił chorym na gruźlicę pobyt w Zakopanym, uzyskał w Izbie Farmaceutycznej 25 proc. zniżkę na lekarstwa oraz 50 proc. ulgi w opłatach za pobyt w szpitalach miejskich.

Zaangażowanie 3 płatnych internistów, stała pomoc dentystyczna oraz istnienie Przychodni Przeciwwenerycznej oto dalsze pozycje zdobyte w walce o zdrowie studenta. Należy również dodać, że staraniem sekcji, zorganizowano w zeszłym roku turnus wypoczynkowy w Zakopanym dla 250 akademików, którego koszt wyniósł 160 tys. zł., oraz że planuje się na okres wakacyjny powtórzenie nie podobnej akcji w Wiśniowej Górze.

Staraniem sekcji imprezowej urządzano kilka zabaw, które dały w sumie kilkadziesiąt tysięcy zł. dochodu. Wygłoszono 9 prelekcji w stołówkach akademickich oraz zmon-

owano stały zespół jazzowy oparty na studentach U. Ł. Uzyskano ulgowe bilety do teatrów i kin i wysłano kilka wycieczek do Warszawy na „LILLE WENEDE”.

Ze względu na brak miejsca, trudno jest wyliczyć wyniki i osiągnięcia wszystkich sekcji oraz przedstawić pełny zakres prac B.P. Jako ilustrację rozwoju wystarczy przytoczyć, że rok temu B. P. zatrudniała 15 pracowników, których łączne pobory wynosiły 3.300 zł. podczas gdy dziś zatrudnionych jest 76 o łącznych zarobkach wynoszących 72 tys. zł. mies.

Kończąc niniejsze sprawozdanie nie można pominąć planów jakie BP stawia sobie na najbliższą przyszłość. Program ten przewiduje wydanie jednodniówki, naświetlającej całość dokonanych prac w przeciągu minionego roku, zorganizowanie kilku obozów wakacyjnych na terenie Ziemi Odzyskanych, akcje praktyk wakacyjnych oraz cały szereg zamierzeń drobniejszych, których wyliczeniem mógłbym zapelniać pół kolumny naszego pisma, co i tak nie uchroniłoby mnie od zarzutu, że wiele pozycji zostało pominiętych.

W. Kuczyński

Wesołe, tańczące na afiszu refleksy słoneczne nieproszone wpadają ci w oczy, jak przed chwilą jasne łaty na porcjętach biegnącego gązeczka.

Plakat.

Patrzysz: jasną, niebieską żyłą płynie Odra, czerwonym punktem znaczą się Szczecin i Wrocław, a za plecami piastowego woja leży skryta kraina Polan, ciągną się dalej ziemie Mazurów.

Czytasz: Tydzień Ziemi Odzyskanych.

I jeszcze trzy słowa: Polski Związek Zachodni.

Myślisz szybko, gorączkowo nie ma, bo rozumiesz jak cenna jest tu każda sekunda: te ziemie trzeba jak najprędzej przeorać polskim pługiem, by posiać na nich polskie ziarno. Polską ręką zagospodarować je, co zniszczone na nich odbudować i wysiłkiem ciągłym, niezmordowanym utrwalać ich polskość.

I zawsze pilnie baczyć...

Rozumiesz to, jak prawdę i sprawiedliwość, jak wiarę i pracę. Tramwaj poniesie cię za chwilę daleko od plotu na Gdańskiej. Biały plakat zniknie Ci z oczu. Jutro może zalepią go afiszem o meczu, koncercie, lub dancingu.

Ale z Tobą pójdzie stąd w Twój świat myśl nieodstępna, uparta głęboka i nurtująca. Myśl, która zawiera się w prostym zdaniu: „... naród musi być czujny...”

Nie przez tydzień tylko. Nie przez rok jeden.

Myśl — troska o naród, o ziemię, o wolność towarzyszyć Ci będzie na każdym kroku — przez całe życie. Przypomnij sobie, że to nie, zozasem polubisz ją serdecznie i ukochasz.

Wtedy ze zdziwieniem stwierdzisz któregoś dnia, że poważny problem państwowy, to sprawa Twojej narodowej ambicji, to przeciw Twoja własna, prywatna i rodzima sprawa...

Tak bywa zawsze, gdy racja stanu jest także racją serca.

No, więc to już postanowione. Na wakacje jedziemy na akademickie obozy społeczno-wypoczynkowe. Macie, Koleżanki i Koleżdy, do wyboru najbliższe okolice takich miejscowości, jak: Szczecin, Jelenia Góra, Olsztyn, (Okr. Mazurski).

To znaczy takie możliwości: morze, góry jeziora.

Myślicie teraz na pewno tak: sport wypoczynek, „UNRRA”... słusznie. Ale... popatrzcie przed tym uważnie na mapę Polski, na Ziemię Odzyskaną.

Wybierając, decydując się, przemyślawszy jednakże czego chcecie i czego możecie się spodziewać po miesięcznych obozach wakacyjnych. Zastanówcie się, w czym wyrazi się nasza praca społeczna i jak będziemy utrwalać polskość na Ziemiach Odzyskanych.

Znacie regulamin obozowy. Mieliście w ręku kwestionariusz i deklarację uczestnika.

Wiecie wreszcie, gdzie znaleźć szczegółowe informacje i radę. Ja chcę Wam tylko przypomnieć, że już czas pomyśleć o obozie i rozpocząć pełne przygotowania.

A także i to, że w naszej całorocznej pracy były różne dni i różne tygodnie. Były dni pisane przez małe, albo przez duże t. Złe i dobre, przykre i miłe, trudne i łatwe. Pod takim, albo innym hasłem przeżyte.

I chociaż nie jeden taki tydzień już minął bezpowrotnie, to jednak zazwyczaj pozostał po nim jakiś trwały osad, jakiś żywe wspomnienie, jakaś pożyteczna refleksja...

A odpoczynek jest nam naprawdę bardzo potrzebny!

Wiesław Kosiński  
stud. med.

## Kronika akademicka

Na Pożyczkę Odbudowy Kraju złożyli dotychczas studenci Uniwersytetu Łódzkiego, za pośrednictwem Bratniej Pomocy — sumę 35.000 zł.

\*

Materiał do Jednodniówki „Rok Pracy” złożono w drukarni Wojskowego Instytutu Wydawniczego. Wyjdzie ona po 15 czerwca b. r., o nakładzie 8000 egzemplarzy, w cenie 25 zł za egzemplarz. Objętość 64 strony.

Ministerstwo Apropowizacji i Handlu zaofiarowało Bratniej Pomocy studentów U. Ł. utrzymanie dla 1500 studentów naszego Uniwersytetu, spędzających wakację na letnich obozach społeczno-wypoczynkowych.

Kierownictwo sekcji czasów i wycieczek BP, które organizuje obozy społeczno-wypoczynkowe, objął kol. Kosiński Wiesław, stud. medycyny.

W najbliższym czasie odbędzie się zebranie kandydatów na obozy, na którym poruszone zostaną sprawy organizacyjne, ekwipunkowe i z zakresu prac obozów. W tych dniach wyjeżdżają przedstawiciele Zarządu BP na Mazury, Pomorze Zachodnie i Dolny Śląsk, celem ustalenia miejsc i warunków projektowanych obozów letnich.

\*

Uchwałą Zarządu BP z dnia 31 maja br., z sum zebranych podczas zbiórki ulicznej w dniu 19 maja, utworzony został Fundusz Pożyczkowy, o kwocie zakładowej 50.000

zł. Statut Funduszu Pożyczkowego wywieszony jest w Sekretariacie BP.

Z pieniędzy uzyskanych ze zbiórek, rozsprzedaży nalepek i balu, przeznaczono oprócz w. w. 50.000 zł, na zapomogi 50.000 „na Pożyczkę Odbudowy Kraju 10.000 zł, resztę zaś na obozy społeczno-wypoczynkowe

\*

Na ostatnim zebraniu Zarządu Bratniej Pomocy, dyskutowany był projekt udziału studentów łódzkich w porządkowaniu zniszczonej dzielnicy Łodzi — Bałut, który zyskał aprobatę JM. Rektora U. Ł. Zarząd Bratniej Pomocy zwrócił się do władz miejskich z odpowiednimi planami; wzywa równocześnie Zarząd Bratniej Pomocy innych wyższych uczelni w Łodzi, do powzięcia analogicznej uchwały.

W przyszłym tygodniu uda się do Warszawy delegacja Zarządu B. P. U. Ł., która wręczy Obywatelowi Premierowi czek na Pożyczkę Odbudowy Kraju, przedstawi plany obozów społeczno-wypoczynkowych, oraz omówi sprawy dotyczące życia akademickiego studentów Uniwersytetu Łódzkiego.

Delegacja zaprosi ministra Oświaty Wycecha i wiceministra Biełkowskiego na zebranie informacyjno-sprawozdawcze członków Bratniej Pomocy.

\*

Nakładem Sekcji Naukowo-Wydawniczej ukazały się w bieżącym tygodniu dwa nowe skrypty:

1) *Prawo karne* wg wykładów prof. Jammonta (część ogólna) str. 443.

2) *Psychologia wychowawcza* wg wykładów prof. M. M. Librachowej, str. 85.

**NOWE WYDZIAŁY NA WYŻSZYCH UCZELNIACH**  
Rozporządzeniem ministra Oświaty utworzono na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie Wydział Farmaceutyczny.

Na Uniwersytecie Wrocławskim utworzono wydziały humanistyczny, prawo-administracyjny, lekarski (z oddziałem farmaceutycznym), weterynaryjny, matematyczno-przyrodniczy i rolniczy.

Na Politechnice Wrocławskiej: budownictwa, mechaniczno-elektrotechniczny.

W piątek dn. 7. 6. br. o godz. 19. odbędzie się Zebranie Informacyjne Koła Medyków w sali MRN przy ul. Pomorskiej 16, na które zaprasza wszystkich medyków i stomatologów.  
Zarząd.

## Klinika stomatologiczna UŁ czeka na pacjentów

W sobotę, dnia 1 czerwca o godz. 9-tej rano odbyło się otwarcie kliniki chorób szczękowych i zębów Wydziału Stomatologicznego U. Ł., przy ul. Napiórkińskiego 10.

Kto był w brudnych, zdemolowanych salach przed tygodniem jeszcze, a więc wtedy, gdy termin otwarcia kliniki określano „w grudniu po południu”, ten otwierał usta ze zdziwienia i spoglądał z niedowierzaniem na lśniące szyby wielkich okien, w których wczoraj nieledwie zwiślały powyrywane futryny i na jasności ścian pachnących świeżą farbą i czystością. Wiele uroku dodawały kwiaty, które umieszczone wszędzie: na stołach, szafkach, w futrynach drzwi i okien swoją obecnością stwarzały niezwykły i uroczysty nastrój.

Wprawdzie więcej było kwiatów, niż np. narzędzi dentystycznych z tej prostej przyczyny, że można je (te kwiaty) było urwać w przesłanym ogrodzie, należącym do kliniki, a narzędzia i urządzenie trzeba kupować za drogie pieniądze, ale to nas nie zraziło. Wiemy, w jakich ciężkich warunkach rozwija się nasz Uniwersytet, a wśród Wydziałów po macoszemu traktowany Wydział Stomatologiczny. Z dumą i wzruszeniem więc oglądaliśmy jeden fotel, wiertarkę, kilka stolików, bagłobek z narzędziami. Skromne to, jak na klinię. Lecz przecież nie od razu Kraków zbudowano, a łóżka dla kliniki są już podobno w drodze.

Właściwa uroczystość rozpoczęła się po przyjeździe Dziekana Wydziału Stomatologicznego prof. Alfreda,

Meissnera, który jest inicjatorem tej jedynej dzisiaj w Polsce Kliniki chorób szczękowych i zębów, Kliniki, która z jednej strony daje możliwość, nam, młodzieży należycie przygotowanej się praktycznie do czekających nas obowiązków, a z drugiej strony choremu w najcięższych stanach i powikłaniach, kiedy konieczne jest leczenie szpitalne, zapewnia opiekę specjalisty stomatologa.

Prof. Meissnera powitali: jeden z asystentów, najbliższych współpracowników profesora w uruchamianiu kliniki spośród studentów jedna z koleżanek. Młodzież, która liczenie przybyła na otwarcie kliniki (około 100 osób), gorąco manifestowała swą solidarność ze słowami mówców, a ofiarowane róże były symbolem przywiązania i wdzięczności.

Prof. Meissner w inauguracyjnym wykładzie omówił znaczenie stomatologii jako nauki i zaszczytne i trudne obowiązki lekarza dentysty, w którego rękę spoczywa zdrowie narodu, ponieważ braki, nieprawidłowości i choroby jamy ustnej są przyczyną wielu ogólnych schorzeń ustroju.

Ten pierwszy wykład w nowo otwartej klinice został zakończony demonstrowaniem pacjentki, która cierpiała na ciężkie schorzenie szczęk, uzewnętrzniające się rozchwianiem zupełnie zdrowych zębów i wydzielaniem ropy z dziąseł, w której stan dzisiaj po półrocznym leczeniu przy obserwacji studentów jest prawie, że normalny, co stwierdziła pacjentka.

M. N.

Stud. stomatologii

# Państwo i prawo

Ukazał się już drugi z kolei zeszyt miesięcznika „Państwo i Prawo”, organu Zrzeszenia Prawników Demokratów w Polsce.

Pismo nasze powołane zostało do życia, aby uczynić zadość potrzebom krzewienia i rozwoju demokratycznej myśli prawniczej. W dobie wielkich przekształceń gospodarczych i przemian społecznych... trzeba spojrzeć ogarniającego całość, uwagi skupionej na zagadnieniach centralnych, myśli, która się nie lęka śmiałych rozwiązań. Z tej potrzeby zrodziła się koncepcja pisma nie partykularnego — ale ogólnokrajowego — pisma, które by jednoczyło w twórczym wysiłku wybitnych przedstawicieli myśli prawniczej i ekonomicznej wszystkich środowisk krajów. „Państwo i Prawo” ma służyć sprawie ugruntowania demokracji ludowej, opartej na niewzruszonych fundamentach reformy rolnej i nacjonalizacji kluczowego przemysłu.

Oto są podstawowe zadania, jakie stawia pismu Komitet Redakcyjny w słowie wstępnym zamieszczonym w Zeszycie 1-szym.

W Polsce demokratycznej, opartej na masach ludowych, rozumiemy jako praworządność nie tylko poszanowanie swobód obywatelskich przez władze publiczne, lecz także poszanowanie prawa przez ogół obywateli.

Powyżej przytoczone cytaty z wypowiedzi Komitetu Redakcyjnego wskazują jak rozległe cele ma nowo powstały miesięcznik.

Oba zeszyty pisma wskazują, iż Komitet Redakcyjny nie poprzestaje, jak się to często zdarza, na szumnych zapowiedziach, lecz rzeczywiście dba o to, by pismo przez poziom artykułów, dobór tematów, wszechstronność i źródłowość w ich opracowaniu, stanowiło rzeczywistość cenny wkład w rozwój i ugruntowanie demokratycznej myśli prawniczej.

Na łamach prasy codziennej trudno jest omawiać, choćby w największym skrócie treść poszczególnych artykułów, pragnąc jednakże zorientować naszych czytelników jakie zagadnienia omawiane są na łamach pisma przytaczamy spis artykułów dotychczas zamieszczonych. Zeszyt I: Wacław Barcikowski — Cele i zadania prawnictwa demokratycznego. Józef Litwin — Recepta prawa polskiego na Ziemiach Odzyskanych. Henryk Świątkowski — Z zagadnień nowego prawa małżeńskiego. Kazimierz Mamrot — Sądowictwo administracyjne, a Rady Narodowe. Wacław Zylber — Unifikacja przepisów o uznaniu za zmarłego i stwierdzenie zgonu (dokończenie w zeszytach 2-gim). Jan Jakób Litauer — Uwagi z powodu wprowadzenia księgi I

Kodeksu Postępowania Niespornego, Dr Emil Stanisław Rappaport — Dwuinstancyjność w osądzie karnym. Witold Świąciecki — Przegląd Ustawodawstwa (zakończenie w zeszytach 2-gim).

W zeszytach II-gim: Wacław Jastrzębski — Rządy niemieckiego okupanta w Polsce 1939 — 1945 r. Dr Remigiusz Bierzanek — Rozstrzygnięcie sporów międzynarodowych w systemie ONZ. Seweryn Szer — Nowe prawo małżeńskie. Dr Józef Marcin — Ewolucja prawa pracy. Alfred Dreszer — Przyczynek do wykładni art. 86 i 87 k. k. Mieczysław Siewierski — O reformę programu akademickich studiów wprawnych i ekonomicznych. Dr Borys Łapicki — Aktualność prawa rzymskiego. Dr Karol Karanyi — Nauka historii prawa w Związku Radzieckim. Ponadto na treść obu zeszytów składa się orzecznictwo Sądu Najwyższego, krytyki i sprawozdania z książek i czasopism prawniczych, Varia (krótkie uwagi z dziedziny stosowania

prawa w praktyce, ogłaszanych przepisów itp.) wreszcie bibliografia.

Jak widzimy, dobór poruszanych zagadnień może zainteresować nie tylko prawnika, lecz każdego, kogo interesuje prawnicza ocena, przeżywanych zjawisk, nowe drogi, po których kroczy polska myśl prawnicza zagadnienie dostosowania prawa obowiązującego do przemian już dokonanych, względnie proces odwrotny — kształtowanie przez przepis prawa obowiązującego, nowych form w poszczególnych dziedzinach życia.

Szata zewnętrzna nowego pisma — estetyczna. Korekta na ogół staranna. Nowe czasopismo już chociażby dwoma zeszytami, które się dotychczas ukazały wniosło cenny wkład do naszego dość jeszcze ubożego czasopiśmiennictwa prawniczego i należy mieć nadzieję, iż w toku dalszego rozwoju stanie się w tym czasopiśmiennictwie jedną z przyczyn najbardziej ważkich.

J. PALATYŃSKI.

## 138 zakładami przemysłowymi zarządza Dyrekcja Przem. Miejscowego w Łodzi

Poza kluczowym przemysłem, skupiającym w sobie duże zakłady, istnieje tzw. przemysł miejscowy, zatrudniający w administrowanych przez siebie przedsiębiorstwach w zasadzie do 50 robotników. Łódzka Dyrekcja Przemysłu Miejscowego zarządza 138 zakładami, należącymi do różnych branż, a zatrudniającymi ogółem 2.154 robotników fizycznych i 104 pracowników umysłowych.

Najliczniejsza jest branża włókiennicza, skupiająca 50 zakładów, z tego: 15 tkalni, 15 fabryk wyrobów wełnianych i bawełnianych, 1 zakład wyrobów wełnianych, 4 zakłady wyrobów bawełnianych, 3 zakłady wyrobów dziewiarsko - pończosznicy, 2 zakłady dziewiarskie, 6 pończosznarnie, 2 przedziałnie, jedną wytwórnię plecionek, jedną wytwórnię swetrów i białizny. W branży tej zatrudnionych jest 834 robotników i 101 pracowników umysłowych.

Drugie z kolei miejsce pod względem liczebności zajmuje branża budowlana, obejmująca 26 zakładów, a więc: 4 cegielnie, 2 zakłady ceramiczne, 2 fabryki kafli, 3 betoniarnie, 2 przedsiębiorstwa budowlane, 1 fabrykę wyrobów ogniotrwałych, 1 fabrykę kostek do generatorów, 1 wytwórnię luster, 1 zakład szklarski, 1 zakład dekarski, 1 wytwórnię listew i ram, 1 kopalnię piasku, 1 wytwórnię wapna.

Ogółem w branży tej zatrudnionych jest 685 pracowników.

Do branży metalowej należy 25 zakładów z 302 pracownikami. W skład jej wchodzi: 4 ślusarnie mechaniczne, 3 warsztaty reperacji samochodów, 4 fabryki maszyn rolniczych, 3 zakłady wyrobów metalowych, 2 zakłady blacharsko-dekarskie, 1 zakład mechaniczny, 1 warsztat reperacji sprzętu pożarowego, 1 zakład blacharski, 1 walcownia miedzi, 1 wytwórnia ram i rowerów, 1 warsztat ślusarski, 1 warsztat reperacyjny - rolniczy, 1 zakład kotlarsko - instalacyjny, 1 fabryka wyrobów łopat.

W branży drzewnej skupionych mamy 25 zakładów — z 210 pracownikami, mianowicie: 14 stolarni, 6 stolarni mechanicznych, 1 heblarnię i 4 wytwórnie mebli.

Poza tymi zakładami branżowymi w ramach łódzkiej Dyrekcji Przemysłu Miejscowego pracuje 12 zakładów, a zatem: 2 garbarnie, 2 wytwórnie szcetek, 1 fabryka kleju, 1 sortownia włosów, 1 pralnia i farbiarnia, 1 introligatornia, 1 wytwórnia torebek, 1 pralnia, 1 wytwórnia mydła, 1 wytwórnia trepów. (r.)

### Przemysł prywatny

W ręku inicjatywy prywatnej pozostawiono drobny przemysł, nie objęty ani przez Państwo ani też przez przemysł miejscowy. Na naszym terenie skupia się on organizacyjnie w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Łodzi. Izbie tej podlega 465 zakładów, z czego 39 — branży budowlanej, 43 — chemicznej, 19 — drzewnej, 30 — metalowej, 18 — papierowej, 2 — skórzanej, 178 — włókienniczej, 135 — różnej. (r.)

## Przed ogłoszeniem rozporządzeń wykonawczych do ustawy o unarodowieniu przemysłu

Organizacje gospodarcze w Łodzi zostały poinformowane, że Min. Przemysłu opracowuje na zasadzie danych uzyskanych z organizacji gospodarczych i społecznych, rozporządzenia wykonawcze do ustawy o unarodowieniu przemysłu.

Rozporządzenia te ustalą tryb postępowania przy przejmowaniu na własność państwa przedsiębiorstw i sprzecyżują pojęcia „średniego” i „wielkiego” przemysłu ze szczególnym uwzględnieniem poszczególnych



## Ci, co zginęli w Mauthausen

Z wyłączenia i głodu w szpitalu obozu koncentracyjnego w MAUTHAUSEN zmarli:

8. 4. 1945 d. c.

Lp.	Nazwisko i imię	Data urodz.	Miejsce urodz.	Zawód	Nr więznia
478	Tennenbaum Benj.	12. 2.12	Bełżyce	blacharz	108109
479	Zalc Jeseif	20. 8.16	Kraszowice	rzeźnik	135196
480	Zalowiec Jan	2.12.10	Policzna	mechanik	128127
481	Zaluski Jan	14.11.94	Warszawa	księgowy	133995
482	Zmuda Stanisław	1. 2.16	Feliksów	ślus. mont.	112946
483	Zygmunt Aleksander	16.10.22	Żelazna	rob. rolny	116068
484	Zyskind Beno	19. 7.23	Łódź	ślusarz	119499

9. 4. 1945  
na 54 zmarłych — 10 Polaków

485	Augustyniak Stan.	16. 5.17	Śmiątków	blacharz	127444
486	Dziuba Stanisław	17. 2.13	Mechowice	rolnik	40541
487	Glinka Czesław	8. 9.06	Warszawa	kapelus. ślusarz	133667
488	Górecki Stanisław	2.12.22	Płochocin	ślusarz	92674
489	Koczur Henryk	17.10.21	Jaworzno	auto-ślus.	128278
490	Kornet Karol	18.11.03	Warszawa	monter	131211
491	Krawczyk Lucjan	25.11.21	Bełżin	robotnik	128398
492	Pawliński Józef	3. 2.04	Lokawa	rob. rolny	128878
493	Sarzyński Henryk	25. 6.13	Osuwka	ślusarz	92704
494	Cchinegel Antoni	22.10.05	Kraków	mechanik	130024

10. 4. 1945  
na 95 zmarłych — 29 Polaków

495	Amster Mojżesz	3. 6.10	Ramiszów	ślusarz	123411
496	Dąbrowski Stan.	3. 5.03	Warszawa	sofer	105403
497	Garbatowski Kaz.	3. 1.21	Dreilinder	rob. rolny	134865
498	Karasiewicz Wacław	28.11.88	Zakroczym	szewc	93079
499	Karłowicz Leonard	6.11.97	Kuchary	robotnik	95159
500	Katz Efraim	14. 4.12	Borysław	blacharz	123054
501	Klimeczak Władysław	13. 9.13	Siernachów	palacz	128248
502	Kotala Marian	3. 3.25	Dandrup	stolarz	169863
503	Kupiec Adam	25. 1.13	Tymawa	kelner	95370
504	Lis Stefan	30.10.03	Grodziec	monter	128549
505	Fabisiaak Bronisław	7. 2.10	Kalisz	rob. rolny	89399
506	Lukowski Zygmunt	16. 1.02	Grodno	restaurat	131440
507	Malach Zysa	13.12.14	Bełżin	stolarz	28622
508	Mieleczarek Kaz.	15. 8.07	Warszawa	murarz	131523
509	Mileczarek Teofil	9. 4.99	Warszawa	kucharz	80730
510	Mról Mieczysław	11.11.24	Równe	kucharz	114621
511	Olczedajewski Mik.	6. 2.04	Boławy	szewc	103023
512	Pieczyski Edward	2. 2.09	Brześć/B.	technik	165768
513	Kuciński Roman	28. 3.24	Ciechocinek	rob. rolny	129678
514	Sacharuk Wasyli	18. 1.09	Buchwicz	kelner	129111
515	Siekiucki Apolinary	19. 9.97	Głódki	rolnik	69306
516	Smul Lorenz	21. 7.93	Młyn	auto-ślus.	129218
517	Szczerba Stefan	1. 6.25	Warszawa	tokarz	92798
518	Szer Józef	1888	Hrubieszów	krawiec	132321
519	Szelezinger Mojżesz	29. 3.16	Dąbrowa	elektryk	132059
520	Szulecki Zdzisław	15.11.16	Ryki	tokarz	129311
521	Warszawski Jerzy	25. 8.10	Ostrowice	krawiec	134895
522	Wojtkiewicz Edward	10.12.10	Warszawa	stolarz	96325

CZĘŚĆ ICH PAMIĘCI!

## Stypendia zagraniczne dla polskich studentów

Ministerstwo Oświaty zawiadomione zostało o ufundowaniu przez niektóre z zaprzyjżnionych państw stypendiów dla słuchaczy wyższych szkół w Polsce. W ten sposób zapoczątkowana została wymiana studentów, która była jednym z tematów obrad Światowego Zjazdu Studentów w Pradze na jesieni 1945 r.

Rząd francuski zaofiarował 100 stypendiów w wysokości 4000 franków miesięcznie.

Stany Zjednoczone zaprosiły 100 studentów i młodych naukowców władających biegle językiem angielskim. Otrzymają oni w Stanach Zjednoczonych mieszkanie, całkowite utrzymanie i bezpłatne studia, jednakże będą obowiązani do pracy w odpowiednich przedsiębiorstwach względnie instytucjach w okresie trwania studiów.

Dania zaofiarowała 225 miejsc w pracowniach i laboratoriach Uniwersytetu w Kopenhadze. Koszta przejazdu ma ponieść rząd polski, koszta zaś pobytu polskich akademików ponieść rząd duński.

Wyjazd do Danii studentów Uniwersytetu i Politechniki Warszawskiej, Uniwersytetu i Politechniki Łódzkiej oraz Politechniki Gdańskiej nastąpi przypuszczalnie w końcu bieżącego miesiąca.

Poza tym Uniwersytet w Bazylei zaprosił 5 studentów polskich, którym rząd szwajcarski udzieli pełnych stypendiów. (kc)

## Tworzenie kadr wychowawców zakładów dziecięcych

### 35 absolwentów ukończyło kurs w Łodzi

Celem stworzenia kadr świadomych, wykwalifikowanych a jednocześnie przejętych entuzjazmem, dla swej pracy wychowawczej, opiekunów zakładów dziecięcych, Min. Oświaty, nawiązując do przedwojennych doświadczeń, zorganizowało kursy uzupełniające dla kierowników i wychowawców zakładów opiekuńczych w Warszawie (przy współudziale R.T.P.D.) dalej w Łodzi, Toruniu i w Zakopanem.

W niedzielę, 2 b. m. zakończył się w Łodzi trzymiesięczny kurs, którego kierownictwo spoczywało w rękach prof. Czesława Babickiego, radcy Min. Opieki Społecznej i delegata Min. Oświaty. Kurs zakończyło 35 słuchaczy, z tych 2 osoby z wynikiem celującym, 3 — z wynikiem bardzo dobrym, reszta przeważnie z wynikiem dobrym.

Jak stwierdziło kierownictwo kursu i wykładowcy — prelegenci, słuchacze (przysłali na kurs ze wszystkich stron kraju) — to szczerzy entuzjaści pracy wychowawczej nad dzieckiem osieroconym, w większości ludzie, którzy mają już poza sobą kilka lat pracy pedagogicznej. Ogólnie — materiał bardzo wartościowy. Uroczystość rozdania świadectw

absolwentom kursu, która odbyła się w pięknym lokalu gościnnej łódzkiej YMCA, zgromadziła przedstawicieli Kuratorium Szkolnego Łódzkiego, Opieki Społecznej, wykładowców i uczestników kursu oraz zaproszonych gości.

O misji wychowawcy zakładu opiekuńczego dla dziecka, o trudnym zadaniu społeczno-zrównania dziecka z zakładu z dzieckiem w rodzinie, o stworzeniu sierocie uczucia bezpieczeństwa, poczucia spokojnego jutra, o zastąpieniu w jego psychice uczucia niższości — uczuciem pełnowartościowości społecznej — mówił prof. Babicki.

O pracy wychowawczej nad dzieckiem opuszczonym w całokształcie państwowej odbudowy moralnej, mówił nacz. Wydz. Opieki nad dzieckiem — prof. K. Krakowski.

W końcowych przemówieniach ob. Maria Okleiska, kierowniczka referatu szkolenia wychowawców w Min. Oświaty podkreśliła dużą pomoc, z jaką pośpieszyło kursowi Kuratorium Szkolne, władze państwowe i organizacje społeczne. W imieniu absolwentów podziękowanie za zorganizowanie kursu wygłosił ob. Wł. Bocheński. (p)

DZIENNIK SPORTOWY

Staniszewski zwycięża Wielka impreza bokserska

biegacza czeskiego Prywer przekracza 14 mtr. w kuli — Piękny czas Słomczewskiej

Wczoraj z półgodzinnym opóźnieniem rozpoczęły się w Łodzi między narodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem czterech zawodników czeskich i Stanisławskiego z Warszawy przy licznym starcie zawodników łódzkich.

Wzrost dyskiem pań: 1) Wajsołowa (DKS) — 35,32; 2) Piskówna (Włókniarz Pabianice) — 28,43; 3) Przybylska (Zjednoczone) — 27,83.

Sztafeta olimpijska odbyła się w konkurencji miejscowej. Startowały dwie mieszane sztafety klubowe. Zwykle ciężła sztafeta DKS, LKS, Boruta w składzie: Krym, Miszkorowski, Polński, Jana w czasie 3 min. 53 sek.

Związek byłych Więźniów Politycznych, zachęcony doskonałym powodzeniem, zorganizowanej pierwszej imprezy piłkarskiej, rozegranej w Łodzi między Wisłą z Krakowa a LKS, postanowił raz jeszcze wykorzystać możliwości sportowe, zasilając swoją szupłą kasę na fundusz wdów i sierot po zmarłych więźniach politycznych.

Mazur — Małecki Komuda — Marcinkowski Grzywocz — Czarniecki Krzyżanowski (Lublin) — Stasiak Tomicki — Rychtelki Niewadził — Kłodas Koleczyński — Nowara, względnie Sobczak.

Co zrobiliście dla LKS?

Wiemy dobrze, że LKS jest klubem, który cieszy się w Łodzi największą popularnością sportową. Piłkarze, bokserzy, czy też lekkoatleci LKS, są pupilami naszego miasta.

Wymieniane są takie oto nazwiska: Koleczyński, Czortek, Grzywocz, Sztolc, Komuda, Rinke, Rychtelki, Stasiak, Mazur, Krzyżanowski. Intencją pierwotną Związku było, by w zawodach tych mogli wziąć udział tylko byli więźniowie polityczni, a dziś wybitni nasi sportowcy.

Kolejarze prowadzą w rozgrywkach piłkarskich

Po ostatnich meczach piłkarskich o mistrzostwo okręgu łódzkiego, zaszło szereg zasadniczych zmian w układzie tabeli punktacyjnej. Przede wszystkim prowadzenie objęła drużyna Zw. Zaw. Kolejarzy, a na drugim miejscu jest LKS, mając rozegrany o jeden mecz mniej.

Table with 4 columns: Rank, Team Name, Points, Goals. Rows include Concordia, Lechia, TUR (Łódź), Centr. Szkoła, TUR Kutno.

Kolejarze mają nie tylko najlepszy stosunek punktów, ale i stosunek bramek. 63 strzelone bramki przy 15 „puszczonych” to rzeczywiście piękny rezultat. Kolejarze ze słabszymi drużynami starają się w bezlitosny sposób uzyskiwać jak najwyższy stosunek zwycięstw.

STANISŁAW SOJECKI STEFAN STEFAŃSKI

Ściany mają uszy...

18) POWIEŚĆ Tom II.

Wolff zbladł jak papier. — Chodź — rzekł do przyjaciela. — Pojedźmy do Modlina. — Towarzyszu zakręcił się niespokojnie. — Po co ja mam jechać? — oświadczył z bardzo niewyraźną miną. — Przecież pułkownik tylko ciebie wzywa...

wa zrobić porządek z tymi leśnymi opryszkami. W Warszawie sobie nie mogli dać z nimi rady... Rzucił okiem na Wolffa. — No, Wolff, wielka szkoda, żeś pokpił sprawę. Już cię chciałem miłamować na mielące Grubera, lecz teraz, sam w dziesiątą, z awansu — niści. Widzę, żeś od Grubera wcale nie lepszy.

Wolff spojrzawszy zmieszany na pułkownika. — O tym wiemy — bąknął. — Wściecie, psiałkrew, i nic nie powiekszyłeś. No, to ja cię pokażę!

(c. d. n.)

KALENDARZYK HISTORYCZNY

5 CZERWCA
DZIŚ: Bonifacego sław. Dobromiła
JUTRO: Norberta i Klaudiusza; słow.: Cjehomira.
1674 „Pacta conventa“.

Wydawanie kart wymiennych

na miesiąc lipiec 1946 r.

Karty wymienne na lipiec br. wydawane będą przez Biura Okręgowe w dniach od 5—15.6 br. na podstawie sporządzonych wykazów „mieszkańców domów“.

Zmiana kart wymiennych na karty zaopatrzenia odbywać się będzie we właściwych Biurach Okręgowych w dniach od 10—25 bm.

Wzywa się administratorów domów względnie członków komitetów domowych do podjęcia kart wymiennych, a zakłady pracy i instytucje do zmiany dla pracowników i członków ich rodzin kart zaopatrzenia w wyznaczonych terminach.

Wszelkie opieszałość w odbieraniu kart działa hamująco na normalne rozdzielnictwo artykułów reglamentowanych — dlatego też obywatele we własnym interesie winni starać się o jaknajszersze pojęcie kart zaopatrzenia.

Wszelkie druki potrzebne dla podjęcia kart sprzedawane są we właściwych Biurach Okręgowych oraz Referatach Kart Zaopatrzenia Starostw Grodzkich.

Dla Starostwa Grodzkiego Śródm. Łódzkiego — 6 Sierpnia 5; Dla Starostwa Grodzkiego Północno-Łódzkiego — Limanowskiego 40; Dla Starostwa Grodzkiego Południowo-Łódzkiego — Ruda Pab. Piłsudskiego Nr 7;

Nafta na kartki do 15 bm.

Odcinki Nr 1 do nr 5-go włącznie kart na naftę okresu zimowego 1945-46 tracą swą ważność nieodwołalnie z dniem 15 czerwca br.

Odcinek na smalec ważny do 15 bm.

Termin realizacji odcinka Nr 20 kart żywnościowych na maj na smalec przedłuża się do dnia 15 czerwca br.

Soki owocowe na kartki

W czerwcu, na karty żywnościowe z miesiąca maja br., w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej sprzedawany będzie sok

FIRMA „FARBOLIN“ OSTRZEŻA że podrabianie naszych, znanych z drobiazgowości i precyzji do domowego farbowania tkanin, BĘDZIEMY ŚCIGAĆ SĄDOWNIE. Wytwórnia Chemiczna FARBOLIN — Łódź (3494)

ŁÓDZKIE NAUKOWE TOWARZYSTWO LEKARSKIE

W piątek, dnia 7 czerwca br. o godzinie 19-ej odbędzie się w sali wykładowej P. Z. H. ul. Wodna 40, posiedzenie naukowe Towarzystwa Lekarskiego z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia. 2. W sprawie etiologii i leczenia łuszczyca z pokazem chor. 3. O dosercowym przetaczaniu krwi w okresie „śmierci klinicznej“ na tle krwotoku i zapaści.

TEATR NA PIĘTERKU Studio Muzyczne — Traugutta 1 19.30 komedii Cwojdzńskiego FREUDA TEORIA SNÓW z Romanówną i Kreczmarem. (5321)

TEATR Komedii Muz. „LUTNIA“ ul. PIOTRKOWSKA 243. DZIŚ O GODZINIE 19-ej ciesząca się ogromnym powodzeniem „WIKTORIA I JEJ HUZAR“ operetka w 3-ach aktach, muz. P. Abrahama z ELNA GISTEDT w roli tytułowej.

Z ukosa

Morgen, die ganze Welt

Memorandum Churchilla i Roosevelta w Quebec, deklaracja trzech mocarstw w Jaltie i deklaracja Attlee, Stalina i Trumana w Poczdamie — to niewątpliwie historyczne daty. Cóż pozostało z tych dat? Jeśli chodzi o Niemcy, to naprawdę — niewiele.

Był w otoczeniu mądrego prezydenta Roosevelta mądry minister Henry Morgenthau. Nazwisko Morgenthau'a cieszyło się wielką, choć nienawistną popularnością w b. III Rzeszy, gdyż z nazwiskiem tym łączył się znany plan położenia Niemców na dwie łopatki: „polityczną“ i „gospodarczą“.

Choć pozbawiony teki ministerialnej, Morgenthau śledzi uważnie grę „wpływowych (obecnie) osobistości Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych“ i od czasu do czasu poświęca tej grze publiczną ocenę. Ot, np. ostatnio wyliczył Byrnesowi przez radio następujące „długi“ wobec Niemców:

- 1) „dotąd nie została zakończona lista urzędów, które mają być wywiezione z Zachodnich Niemiec na poczet reparacji“; 2) „nie spełnił obowiązków odnośnie do rozbrojenia przemysłowego Niemiec“; 3) „nie spełnił obowiązków oczyszczenia Niemiec z elementów nazistowskich i wychowania ludności Niemiec“; 4) „nie przedsięwzięliśmy nic określonego w stosunku do 8 tysięcy osób, które stanowiły niemiecki sztab generalny, i nie uczyniliśmy nic, aby uniemożliwić im próby odrodzenia armii niemieckiej“.

Pewnie, że — „nie“. „Nie spełnił obowiązków“, „nie mamy zamiaru spełnić“. Gen Clay wstrzymuje dostawy z tytułu reparacji, a gen. Smuts smuci się dołą „historycznego narodu niemieckiego“, radząc aliantom czuwać nad nim opiekę. Minął, psiakość, czas, gdy cywil Morgenthau straszyl tubozów hitlerowskich, pod wpływem generalów granda ta dochodzi do formy i maluczeko, a zanuci na całe gardło: „Morgen, die ganze Welt!“ Etienne.

Program radiowy

na środę, 5.6.46. fala 224 m. 5.57 Z Krakowa Sygnał czasu. 6.00 Kalendarz histor. 6.05 Muzyka. 6.15 Rozmowa ze słuchacz. 6.30 Muzyka. 6.45 Z W-wy Dzień por. 7.05 Progr. na dzisiaj. 7.10 Z Poznania Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 7.45 Z W-wy Powtór. najważn. wiadom. dzień, muzyka. 8.30 Z Łodzi Skrz. poszukiwania rodzin. 8.45 Codz. odc. prozy: „Rafał z lasu“ — now. Wł. Rymkiewicza. 9.00 Rozmaitości. 9.10 Progr. na dzisiaj. 9.15 Przerwa. 11.57 Z Krakowa Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 Z W-wy „Na ziemiach odzyskanych“. 12.20 Koncert. 12.40 „Z życia narodów słow“. 12.50 Koncert. 13.50 „10 min. poezji“. 14.00 Dzień. popołud. 14.30 Informacje. 14.40 Z Łodzi Płyty. 14.55 „Czerwony krzyż Młodzieży“ — pog. Henryka Sosnowskiego. 15.05 Rezerwa. 15.10 Płyty. 15.30 Wiadom. z miasta i prowincji. 15.35 Skrz. młodz. 15.45 Melodie operetkowe w wyk. Toli Czajkowskiej, akomp. Wanda Klimowiczowa. 16.00 Z W-wy Audyc. dla dzieci. 16.10 Z Łodzi XII-ta audyc. z cyklu „Słuchajmy muzyki“ w oprac. Witolda Rudzińskiego. 16.40 Z W-wy Audyc. dla młodz. 16.55 Z Łodzi Audyc. z cyklu „Poeci, których wydała Łódź“ o Marjanie Piechału w oprac. Jana Zygmunta Jakubowskiego. 17.10 Z Łodzi Koncert solistów. 17.50 „Odbudujemy Warszawę“. 17.55 Z Łodzi Audyc. robotnicza: 1) Zw. Zaw. kształc. kierowników świetlic, 2) „Między wschodem a zachodem“ — pog. Rudolfa Lessela, 3) „O głosowaniu ludowym“ — rep. Waława Bogdańskiego. 18.30 Z W-wy „Nauka przy głośniku“. 19.00 Koncert Chopinowski z W-wy. 19.30 Z W-wy Dziennik. 20.00 Audyc. muz. 20.45 Słuchowisko. 21.00 Pły-

Czemu się pani zastanawia? Tak mały wydatek, a tak kolosalna przyjemność z użytkowania pięknej cery. Krem specjalny Anida nie zawodzi!

Mleko na kartki Dnia 5 bm. mleko na kartki wydawane będzie we wszystkich sklepach 13 rejonów.

KONFERENCJA INSTRUKCYJNA DLA SPÓDZIELCÓW WOJSKOWYCH W Łodzi odbędzie się w dniach 24—26 bm. konferencja dla referentów spraw spółdzielczych przy Okręgowych Centralach Zaopatrywania Spółdzielni Wojskowych.

KONCERT W. KEDRY Komitet „Tygodnia“ PCK zaprasza miłośników muzyki poważnej na koncert W. Kędry, który wykona utwory fortepianowe I. Paderewskiego.

KONCERT ODBĘDZIE SIĘ W ŚRODĘ, 5 BM. O GODZ. 20-TEJ W SALI KINA „BAŁTYK“, UL. NARUTOWICZA 20. Bilety w cenie od 20 zł. do nabycia w kasie kina codziennie od godz. 10—14-ej.

PAŃSTWOWA FILHARMONIA Program piątkowego Koncertu Symfonicznego dnia 7 bm. zawiera Haydna: Symfonię G-dur oraz Borodina: Tańce połowieckie z opery „Książę Igor“. — Znakomita pianistka prof. Gertruda Konatkowska odegra Liszta: Koncert Es-dur. — Dyryguje utalentowany kapelmistrz Polskiego Radia w Katowicach Witold Kałk Rowicki. Bilety sprzedaje kasa kina „Bałtyk“ Narutowicza 20. (kr.186/M)

NAJSKUTECZNIEJSZY KREM PRZECIWKO PIEGOM LAB. L. KOESKA, WARSZAWA ŁÓDŹ — ul. ANDRZEJA Nr 51 2424

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY Woj. Urząd Bezp. — tel. 252.72 Pow. Urząd Bezp. — tel. 130.01 Kom. Miejsk. M. O. — tel. 253.60 Kom. Pow. MO. — tel. 186.02 Pogot. Ratunk. Miejskie — tel. 104.44 Pogot. Ratunk. Ubezp. — tel. 134.15 Pogot. lekarskie PCK — tel. 117.11 Straż pożarna — tel. 8 Biuro numerów — tel. 199.00

DYŻURY APTEK Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Cymera (Wólczajska 37), Bojarskiego (Przejazd 19), Unieszowskiej (Dąbrowska 24-b), Epszajna (Piotrkowska 285), Trawkowskiej (Brzezińska 56), Pawlukiewiczza (Pomorska 12).

TEATRY Teatr W. P. (Cegielniana 27) — godz. 19.15 „Uczeń diabła“. Teatr Powszechny TUR (11 Listopada 21) godz. 19.30 „Szelmstwa Skapena“.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza (Przejazd 34) godz. 20 „Produkcja Pana Brandta“. Teatr Komedii Muzycznej „Lutnia“ (Piotrkowska 243) godz. 19 „Wiktoria i jej huzar“. Teatr „Syrena“ (w Teatrze Letnim „Bagatela“ — Piotrkowska 94) — godzina 19.30 „Wiosenne Rewierendum“.

Studio Muzyczne — Teatr na pięterku (Traugutta 1) godz. 19.30 „Freuda teoria snów“. Teatr Gong (Południowa 11) godz. 19.15 „Dymśka, humor i 5-ka“.

KLUB PICWICKA Traugutta 6, (wejście przez hotel, 1 p.) W dniu 6 czerwca (czwartek) o godzinie 19-ej odbędzie się wieczór Jerzego Andrzejewskiego.

Ogród Zoologiczny na Zdrowiu (dojazd tramwajem Nr 9) — otwarty codziennie od godz. 9 rano do zmroku.

KINA „Polonia“ (Piotrkowska 67) — „Ukochany“. „Tęcza“ (Piotrkowska Nr 108) — „Piękna pleć“. „Wista“ (Przejazd 1); „Adria“ (ul. Główna 2) „Płomień nie zgasł“. „Bałtyk“ (Narutowicza 20) — „Powrót o świcie“. „Gdynia“ (Przejazd 2); „Hel“ (Legionów 2-4) — „Pewnej nocy“. „Stylowy“ (Kilińskiego 124) — „Skłamałam“. „Włókniarz“ (Zawadzka 16) — „Zew pustyni“. „Robotnik“ (Kilińskiego Nr 178) — „Złote cienie“. „Przedwiośnie“ (Zeromskiego 74-76) — „Aktorka“. „Tatry“ (Sienkiewicza 40) — „Niebezpieczna miłość“. „Rekord“ (ul. Rzgowska 2) — „Kaprys milionerki“. „Baika“ (Franciszkańska 31) — „Dni i noce“. „Wolność“ (Napiórkowskiego 16) — „Cyrk“. „Roma“ (ul. Rzgowska 84) — „Zaczarowany świat“. „Zachęta“ (ul. Zgierska 26) — „Grzesznicy bez winy“. „Świt“ (Bałucki Rynek 5) — „Złota maska“. „Muza“ (Ruda Pabianicka) — „Manewry miłosne“. Początek seansów w dni powszednie o godz. 16. 18. 20. — W niedzielę święta o godz. 14 16 18. 20. Kina: „Adria“, „Hel“, „Przedwiośnie“, „Roma“ rozpoczynają seanse o 601 godziny później.

„Oświatowy OM TUR“ — Kopernika Nr 8) „Bogactwo morza“, pocz. 17 i 18.30.

